Nr. 222. We Lwowie Wtorek dnia 28. Września 1886. Rok XIX.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego,“ ulica Halicka liczba 46.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr.— miesięcznie 2 złr
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 8 franków — kwartalnie 20 franków

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego,“ plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, E. Moose, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et. Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego.“ Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 35 ct. od wiersza.

Od wydawnictwa.

Z nowym kwartałem zapraszamy szan. p. p. prenumeratorów do odnowienia prenumeraty w celu uregulowania nakładu i uniknięcia reklamacyj

Przedpłata na „Dziennik Polski“ wynosi:

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr.	— ct.
półrocznie	12 „	— „
kwartalnie	6 „	— „
miesięcznie	2 „	— „

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

rocznie	18 złr.	— ct.
półrocznie	9 „	— „
kwartalnie	4 „	50 „
miesięcznie	1 „	50 „

Jako premie dla prenumeratorów naszych tak dawnych jak i nowych, ofiarujemy po porozumieniu się z księgarnią K. Altenberga, Dzieła **Krasickiego**, 3 tomy, **Kochanowskiego**, 2 tomy, **Trembeckiego**, 2 tomy i **Węgierskiego** tom 1, — razem więc 8 tomów w bardzo eleganckiem i starannem wydaniu, które kosztowały dawniej 7 złr., po cenie zniżonej 3 złr. 50 cnt.

Konferencja komisji parlamentarnej

prawicy Izby panów w sprawach ugodowych.

Wiedeń 25. września.

[R.] Nie wszystkim może wiadomo, że prawica Izby panów zajmowała się już sprawą ugody węgierskiej, a w szczególności sprawą noweli cłowej. Jeszcze z końcem ubiegłej sesji, kiedy Izba poselska poczyniła była wiadome zmiany w projekcie rządowym (co do proponowanych ceł od nafty, parafiny i melasy), a Rząd sądował zdanie większości Izby panów co do tych przedmiotów, zastanawiała się nad niemi komisja parlamentarna tej Izby, a wynikiem tego zastanowienia było, iż dano ze strony tej komisji Rządowi do zrozumienia, iż się większość Izby wyższej w sprawach ugodowych nie da po za pewne granice poprowadzić. W szczególności zaś co do ceł od nafty postanowiono, że odnośne uchwały Izby poselskiej stanowić będą *minimum*, od którego Izba panów nie odstąpi.

Przy sposobności obrad nad tą kwestją postanowiła była komisja parlamentarna już wówczas sprawy ugodowej w ogóle z oka nie spuszczać, a przed rozpoczęciem sesji Parlamentu zebrać się dość wcześnie na konferencję, ażeby się zastanowić nad dalszem zachowaniem się w tej sprawie. Spodziewano się bowiem, że wśród lata posuną się pertraktacje obydwu Rządów, iż będzie można dalszy tok sprawy przynajmniej w przybliżeniu ocenić. Postanowienie ówczesne zostało dziś właśnie urzeczywistnionem, dziś bowiem w południe odbyła się w gmachu Parlamentu zapowiedziana konferencja komisji parlamentarnej.

Konferencja ta zastała oczywiście całą sytuację zmienioną do niepoznania. Wiadome powszechnie są fakta, które zaszły wśród lata. Rząd austrjacki przedłożył Rządowi węgierskiemu zmiany poczynione przez Izbę poselską w projekcie noweli cłowej i otrzymał odpowiedź, równającą się kompletnej rekuzie, a w załączeniu nowy projekt, sankcjonujący poprostu dotychczasowe defraudacje cłowe; nie mógł się więc oczywiście zgodzić na ten projekt i wystosował replikę, której alfą i omegą było: „Precz z defraudacją!“ Na tę ostatnią notę należy szczególny kłaść nacisk, bo jak to już podnosiliśmy, R z ą d a u s t r j a c k i z w r ó c i ł tym sposobem s p r a w ę n a t o r y p o c z ą t k o w e i s t a n ą ł n a g r u n c i e z g o d n y m z u p e ł n i e z i n t e r e s a m i k r a j u. Na tem miejscu możemy w zupełności potwierdzić doniesienia dotych zasowe, że nota ta była bardzo energiczną, prawie ostrą. Żądał przy tem Rząd austrjacki zwołania wspólnej konferencji cłowej, celem doprowadzenia do ostatecznego porozumienia w sprawach cłowych. Odpowiedź Rządu węgierskiego na tę notę była, jak wiadomo szczególniejszego rodzaju: Rząd ten przyjął notę do wiadomości, oświadczył jednak, że zwołania konferencji cłowej nie uznaje za potrzebne, czyli innemi słowy zerwał na razie układy.

Tym sposobem stworzone zostało położenie prawie bez wyjścia, co spowodowało Rząd austrjacki do zajrzenia głębiej w postanowienia ugodowe — i oto przekonano się, że o d m ó w i e n i e z w o ł a n i a k o n f e r e n c j i c ł o w e j b y ł o b e z p r a w n e m, ponieważ ugoda stanowi wyraźnie, że którekolwiek państwo zwołania tej konferencji zażąda, drugie mu tego odmówić nie może. W tym duchu też odeszła właśnie do P e s z t u z t ą d p o n o w n a n o t a z p o n o w n e m w e z w a n i e m d o z w o ł a n i a k o n f e r e n c j i c ł o w e j, czego też tym razem Rząd węgierski zapewne nie będzie mógł odmówić.

Taką to sytuację zastała dzisiejsza konferencja wymienionej komisji. Rzecz naturalna, że w obec dzisiejszego stanu rzeczy nie pozostawało jej nic innego, jak na podstawie zaszłych faktów s k o n s t a t o w a ć, ż e R z ą d z n a j d u j e s i ę o b e c n i e n a s t a n o w i s k u w o g ó l e o d p o w i a d a j ą c e m i n t e r e s o m k r a j u n a s z e g o. Przyjęła też ten fakt do wiadomości i tymczasowo postanowiła nie przedsiębrać żadnych kroków, wyczekując, jaki obrót sprawa dalej weźmie.

Jest to na każdy sposób fakt bardzo pocieszający, że prawica Izby panow w ten sposób sprawę całą traktuje. Miejmy nadzieję, że nie ustąpi z raz zajętego stanowiska, i że skoro przyjdzie czas na rozstrzyganie sprawy w pełnej Izbie, z Polaków przy tem nie zabraknie ani jednego. Uwaga, jaką większość Izby panów dotychczas sprawie poświęcała, jest w tym względzie najlepszą rękojmią.

Dodać musimy wreszcie z zadowoleniem, że około sprowadzenia obrotu, jaki zaszedł w całej sprawie niepospolitą rolę odegrał p. minister dla Galicji. To, jak w ogóle wszystko, co powyżej donosimy — wiemy z najpewniejszego źródła.

Korespondencje.

Praga 24. września.

(Możliwość zerwania sojuszu i głosy prasy w tym względzie. — Żądanie utworzenia wydziału teolog. czeskiego. — Inne skargi na ministra Gautscha. — Piwo przeciw cholerze. — Pierwsze przedstawienie „Halki“).

(jk) Głosy o zerwaniu sojuszu czesko polskiego coraz to częściej dają się słyszeć. Wprawdzie dr. Edward G r e g r, jeden z najzdolniejszych młodoczeskich posłów, świeżo o ś w i a d c z y ł, ż e z *Nar. Listami*, które uważać należy za sprawców czesko-polskiego dzisiejszego zatargu n i c n i e m a w s p ó l n e g o, przez co okazało się, że j e d y n y człowiek poważny i zdolny, którego za stronnika *Nar. Listow* uważano, stronnikiem ich nie jest, niemniej jednak głos rusofilskiej gazety nie straci w Czechach swej popularności. Dr. Gregr oświadczając, że nie ma styczności z *Nar. Listami* powiedział zarazem, że zdaniem jego kilkuletnia opozycja nietylkoby Czechom nie zaszkodziła, lecz przeciwnie „wysskoliłaby“ ich politycznie. Analogicznej tendencji artykuł zamieściły wczoraj *Nar. Listy*.

„Zaprawdę dziwne, choć w Austrji nie nowe panują u nas stosunki — powiada organ rusofilów. W chwili, kiedy cesarz austrjacki pije zdrowie „swego przyjaciela, cesarza rosyjskiego“, większość austrjackiej prasy kipi nienawiścią i jadem przeciw Rosji, a niektóre organa nawet otwarcie domagają się wojny z Rosją i obliczając szanse powodzenia w tej wojnie, wołają — „im wcześniej tem lepiej“. Równocześnie ulegają konfiskacie artykuły tych pism czeskich, które ostrzegają przed tą wojną, jakkolwiek artykuły te są zupełnie równoległe z polityką hr. Kalnoky'ego“. „Kierunek antyrosyjski w kołach austrjackich jest silniejszy od rozumnego i do dobra Austrji zmierzającego kierunku reprezentowanego przez naszą prasę, zkąd przewidywać można, że Austrja wkrótce tak będzie opuszczona, jakby izolowaną była dziś, gdyby nie zechciała uledz Bismarkowi w kwestji bułgarskiej. Przewidujemy, że prądy rwące Austrję na bystrą wodę tzw. polityki wschodniej, i popychające ją do wojny z Rosją są tak silne, iż p r z e w r o t y w e w n ę t r z n e na korzyść tych prądów w k r ó t c e n a s t ą p i ą“. „Jeżeli zwycięży kierunek antyrosyjski, a pozornie przyjazne stosunki Wiednia z Petersburgiem staną się otwarcie naprężone, a l j a n s p o l s k o - n i e m i e c k i będzie naturalnem tego następstwem. Nie znamy jednak powodu, dla któregobyśmy się my, Czesi, tego aliansu mieli obawiać. Niepodobna się dorachować jakim sposobem mogliby Polacy z Niemcami b e z C z e c h ó w i S ł o w e ń c ó w posiadać większość. Jeżeli zaś mają nadzieję uzyskać ją w połączeniu z klerykalnymi, to ż y c z y m y t y l k o t y m o s t a t n i m, a b y t a k g r u n t o w n i e p o z n a l i s ł o d y c z e i k o r z y ś c i a l j a n s u z P o l a k a m i, j a k j e p o z n a ł a p o l i t y k a s t a r o c z e s k a. W r a z i e, g d y b y p o l i t y k a z a g r a n i c z n a a u s t r j a c k a p r z y b r a ł a c h a r a k t e r a n t y r o s y j s k i, m y s o b i e n i e ż y c z y m y, a b y p r z e d s t a w i c i e l e n a r o d u c z e s k i e g o z a s i a d a l i w w i ę k s z o ś c i i przez to brali na się odpowiedzialność za tę politykę. Byłaby to nadto groźna i niebezpieczna dla państwa w ogóle a dla narodu naszego w szczególności polityka, abyśmy jej wbrew wrodzonym w nasze serca uczuciom mogli hołdować“. Dalej dowodzą *Nar. Listy*, że wspieranie polityki hr. Taaffego nic Czechom nie przyniosło, a że z drugiej strony rusofilizm zaszczepiony w ich serca przez Havliczka i Palackiego, stanowi jedyną podstawę ich nadziei lepszej przyszłości. Ślicznie powiedział dr. Gregr: „rusofilizm to koniak, który nam zalecono pić jako politycznym suchotnikom. Dziś suchoty mijają, a myśmy się stali nałogowymi pijakami“.

Jakkolwiek dochodziły mię i z kół klubowych zdania, że zachowanie się Czechów w obec kwestji bułgarskiej p r a w d o p o d o b n i e pociągnie za sobą zerwanie czesko-polskiego aljansu — dzienniki klubowe widocznie nie chcą możliwości tej podnosić, a nawet usiłują stłumić podobne przewidywania, zajmując się teraz gorliwiej niż kiedykolwiek naszemi sprawami. *Politik* zamieściła świeżo obszerny, wstępny artykuł o „podniesieniu głowy przez niezadowolonych w Galicji“. Jakkolwiek *Politik* oświadcza, że była za kandydaturą Juljusza Czerkawskiego w Tarnopolu, i że wybór Serwatowskiego już dla tego jej się niepodoba, że wiedeńskie dzienniki przyjęły go z radością, to jednak zasada z której wychodzi w tem zdaniu zasługuje w obecnej chwili na uwagę. *Politik* ż y c z y ł a s o b i e w y b o r u dra C z e r k a w s k i e g o j a k o s t r o n n i k a c z e s k o - p o l s k i e g o a l j a n s u. Dalej zaś powiada *Politik*: Jeden z najbardziej wpływowych polskich organów *Dziennik Polski*, z zadowoleniem stwierdza wzrost galicyjskiej opozycji, między innemi objawami jego przytaczając wybór p. Serwatowskiego przeciw dr. Czerkawskiemu. Że za *Dziennikiem Polskim* cieszą się tem wiedeńskie gazety — nic dziwnego po zajściu dr. Czerkawskiego z Knotzem, największym naszym nieprzyjacielem. Ale równie jak *N. fr. Presse* radują się porażką dr. Czerkawskiego *Nar. Listy*. „Zdradzają one tem zupełną niezajomość słowiańskich stosunków. W istocie przypuszczać należy, że *Nar. Listy* całą swą mądrość czerpią z gazet wiedeńskich, przez co o stosunkach polskich, bułgarskich lub serbskich tak przewrócone mają pojęcia, jakieby miał ktoś, ktoby w Bułgarji chciał z wiedeńskich gazet poznawać stosunki czeskie. *Nar. Listy* wpadają w najkomiczniejsze omyłki, skoro zaczną mówić o stosunkach słowiańskich“ itd. Cały artykuł zmierza widocznie ku zażegnaniu przewidywanej burzy.

Nic w tem dziwnego. Stosunki narodu czeskiego do Rządu z dniem każdym bardziej się stają naprężone, a żądania jego na polu ekonomicznem, językowem i szkolnem są znaczne, równie, jak potrzeby. Wiadomo, że czeski Uniwersytet nie posiada wydziału teologicznego. Śladem wydziału teologicznego czeskiego na Uniwersytecie niemieckim był do niedawna wykład teologji pastoralnej prowadzony przez ks. dr. Smolika w języku czeskim. Przed tygodniem powołano ks. Smolika na godność opata Benedyktynów w Brumowie, wskutek czego jedyna teologiczna czeska katedra jest opróżniona. Teraz nie wiedzą Czesi, czy mają żądać, aby następca dr. Smolika na katedrze teologji pastoralnej był Czechem, czy korzystać ze sposobności i dobijać się od p. Gautscha całego czeskiego teologicznego wydziału, którego brak dotychczasowy usprawiedliwiał Rząd owym jedynym zresztą wykładem czeskim na niemieckim teologicznym wydziale. Powiadają, że ks. arcybiskup Schönborn jest równie jak jego poprzednik ks. kardynał Schwarzenberg przeciwny rozdwojeniu fakultetu teologicznego, że mianowicie nie życzy sobie wytworzenia się wybitnych politycznych różnic w duchowieństwie obu narodowości. Inicjatywa zaś uzupełnienia Uniwersytetu czeskiego z porządku rzeczy powinna wyjść od arcybiskupa Pragi.

Prócz tej pretensji mają Czesi pod względem szkolnictwa mianowicie mnóstwo zarzutów przeciwko Rządowi. I tak w Gracu zarządził p. minister kultu budowę laboratorjum chemicznego, przy szkole technicznej, w Pradze równocześnie szkole czeskiej technicznej budowy tego laboratorjum odmówił. W Przyborze gmina prosiła o otworzenie piątej klasy przy tamtejszem niższem gimnazjum a Ministerstwo odmówiło. Gmina tedy sama postanawiła założyć własne wyższe gimnazjum połączone z konwiktem dla uczni. Urządzono wszystko jak najstaranniej i z dość wielkim nakładem, nauki się rozpoczęły i nikt nie sądził, aby cało-miesięczny brak odpowiedzi z Ministerstwa na odnośne podanie gminy miał być wróżbą niekorzystną. Nagle przyszła depesza zabraniająca gminie otworzenie swego gimnazjum. Nakład stracony, a okoliczni mieszkańcy nie wiedzą dokąd teraz posłać swych synów, ponieważ rok szkolny się zaczął. Równocześnie z rozpaczą podnoszą gazety to zjawisko, że w skutek podwyższenia opłaty szkolnej frekwencja szkół czeskich się zmniejszyła, na niemieckich zaś wzrosła, słowem jak przyszła kampanja parlamentarna tak rok szkolny bieżący pod złą się dla Czechów zapowiada wróżbą.

Na dobitkę od wczoraj gruchnęła tu wieść, że się w P r a d z e p o j a w i ł a c h o l e r a. Cieśla Huschner zachorował o godzinie 10. rano, a o 1. już nie żył. Objawy choroby kazały lekarzom przypuszczać, że Huschner umarł na cholerę. Dzienniki ogłosiły jednak, że była to *cholera nostras* a nie cholera azjatycka, jak sądzono. Jeden z lekarzy, którzy we wnętrznościach zmarłego z mikroskopem szukali t. zw. „commabaccillus“ zapewnił mię nawet, że podług jego zdania Huschner umarł na chorobę tylko bardzo do cholery podobną.

Pogłoski o cholerze wywołują rewolucję w czeskiej kuchni. Panuje bowiem tu pora knedli ze śliwkami, o których Neruda nowelista i fejletonista *Nar. Listów* pisze całe odcinki. Owoców się tu teraz wszyscy boją i cieszą się, że dr. Hlava prof. Uniwersytetu, uznał p i w o z a n a j l e p s z ą n a b a k c y l e t r u c i z n ę. Zbliżające się z dniem św. Wacława jarmarki i odpusty tem bardziej będą „ożywione“.

Tymczasem powszechną uwagę pomiędzy rozrywkami zwraca, „Halka“ w niedzielę raz pierwszy w Narodowym czeskim teatrze wystawiona z p. Arkel w partji tytułowej. Śpiewaczka nasza stanęła na wysokości zadania, ale też temu głównie przypisać trzeba powodzenie ukochanej naszej opery, która swym wybitnie lirycznym, pieśniowym charakterem w Czechach nie budzi tak podniosłych wrażeń, jakie sprawia wiecznie na nas. Na drugim przedstawieniu „Halki“ śpiewał Jontka p. Wł. Florjański, który tu ma być angażowany. P. Arkel jedzie na gościnne występy do Pesztu.

Sejmik relacyjny.

Lwów 26. września. Przed wyborcami stanął poseł do Rady państwa, dr. Karol L e w a k o w s k i. Władza polityczna reprezentowaną była przez radcę policyjnego, p. M a r y n o w s k i e g o, i komisarza p. Z a j ą c z k o w s k i e g o, a nadto przez kilku u wejścia umieszczonych ajenów. Przewodniczącym obrany został dr. Bogusław L o n g c h a m p s, który, zaprosiwszy na sekretarzy pp. J a w o r o w s k i e g o i S t a n u c h o w s k i e g o, udzielił głosu panu Lewakowskiemu.

Oto najważniejsze ustępy sprawozdania szanownego posła:

„Wiadomo Wam, jak niewielu posłów w tak ważnym ustępie naszego życia konstytucyjnego skłoniło się zdawać sprawę z czynności naszych w Radzie państwa; ja sam liczę się do tych, których upominano i którzy niechętnie przystąpili do sprawozdania. Przyczyna nie trudna do odgadnięcia; posłowanie we Wiedniu staje się dziś ciężką ofiarą, bo nietylko nie jesteśmy w stanie przeprowadzać tam życzenia naszych wyborców i wracamy bez zdobyczy, ale ogół nas potępia i żąda od nas słów prawdy, a ci, którzy ją głoszą, z góry wiedzą, że wystąpienie ich utrudni im stanowisko w Kole i w Radzie państwa. Niełatwo zdawać sprawę przed wyborcami z tego, co się nie robiło, a podnieść, usprawiedliwić i upiększyć to, do czego się ze wstrętem i z konieczności rękę przyłożyło; dlatego niesłusznem jest przypisywać całą winę posłom i Kołu. Niepowodzenia nasze we Wiedniu mają jeszcze inne, głębsze przyczyny, które tkwią w sytuacji wewnętrznej i politycznej państwa austrjackiego, obciążonego długami, zmuszonego utrzymywać ogrom siły zbrojnej, i to prawie bez kontroli polityki zagranicznej ze strony reprezentacji, która jednak pozostaje w ścisłym związku z polityką wewnętrzną każdego państwa.

Nieznając dokładnie tej polityki, nie możemy jej krytykować; nikt dokładnie nie wie, czy i jaki sojusz istnieje pomiędzy Austrją a Niemcami? Czy i jakie zbliżenie nastąpiło do Rosji?

Od dłuższego czasu widzimy bezwględną uległość dla jednego z państw ościennych, a jakąś z interesami monarchji sprzeczną powolność dla drugiego państwa, obaj potężni sąsiedzi są dziś wyobrazicielami reakcji. Ztąd też lękliwsi ze spuszczoną głową patrzą na rozwielmożniający się centralizm i reakcję, obawiając się utracić to co mamy, widząc, że reakcja w ościennych państwach coraz szersze roztacza koła, że parlamentaryzm staje się jej narzędziem, podczas gdy równocześnie podziemna praca anarchistów przewracając porządek społeczny, ubezwładnia walkę prawdziwych przyjaciół wolności. Zamiast wymaganych ulg podatkowych, powracamy z nowemi podatkami obciążającemi, bo Skarb państwa potrzebuje koniecznie pokrycia wydatków niezbędnych dla utrzymania potęgi państwa na równi z sąsiadami. W obec takich stosunków trudno się poszczycić zdobyczami. Koło polskie we Wiedniu nieraz się stawia twardo zrazu, mimo swego składu niewłaściwego, jak to widzieliście pewnie z okazji obrony przemysłu naftowego, ale przyparte do muru, nie wytrwa. Poseł zmuszony należeć do opozycji, w skutek statutu obowiązującego Koło, akademicznej pozbawiony nawet możności występywania w Parlamencie ze zdaniem swojem, a może nabytkiem wiedzy i pracy, ograniczać się musi na prostem wypowiedzeniu swojego przekonania w Kole, które najczęściej przekręcone, dostaje się do uszów jego wyborców — w Izbie jest maszyną do głosowania czasem służby odmawiającą.

Należąc sam do tych posłów, mogę więc wam tylko udzielić moich przez Koło niepodzielanych zapatrywań, kierunek moich usiłowań, fiaska moje, nie biorąc odpowiedzialności, jeżeli w Kole nie szło po waszej myśli, ani też roszcząc zasługi jeżeli to albo owo osiągniętem zostało.

Tu poseł L. przypomina, że dwa razy tylko otrzymał pozwolenie przemawiania w Izbie w sprawie dostaw dla wojska.

Ale rzecz w Peszcie nie poszła po naszej myśli — potrzeba więc było upominać się znów w Izbie.

Chciałem wytoczyć sprawę z okazji rozprawy budżetowej w Izbie do tytułu Ministerstwa obrony krajowej. Koło jednak ze względów formalnych, nie przychyliło się do mojego wniosku i zezwoliło mi mówić przy tytule Ministerstwa handlu; lecz kiedy na mnie przyszła kolej do przemawiania w Izbie, dyskusja zamkniętą została z inicjatywy prawicy.

Drugą sprawą, w której otrzymałem zezwolenie Koła do przemawiania w Izbie, była sprawa reformy domów karnych; w tym przedmiocie porozumiewałem się poprzednio wprost z Ministerstwem sprawiedliwości i otrzymawszy pewne przyrzeczenia, przemawiałem w Izbie, poparty przez kilku mowców lewicy: reforma częściowa nastąpiła, a chociaż ona nie odpowiada w zupełności słusznym życzeniom rękodzielników, jest zawsze krokiem naprzód i szczeblem do dalszych usiłowań.

Mowca przypomniał tu swój wniosek w Kole, domagający się ułożenia programu żądań kraju, od którego przyjęcia przynajmniej w części przez prawicę i Rząd zawisłem mogło uczynić Koło swoje przystąpienie do prawicy i poparcie Rządu. Wniosek ten upadł. Powstała znana komisja inicjatywy, do której poseł stawił wniosek starania się o wprowadzenie krajowców na wyższe i wpływowe stanowiska referentów w poszczególnych działach administracji centralnej we Wiedniu; wniosek ten chociaż przychylne znalazł przyjęcie w komisji i w pełnem Kole, nie przyszedł do uchwały w Kole, i do dziś dnia pozostaje niezałatwiony. Opowiedziawszy starania swoje o autentyczne sprawozdania z obrad Koła, mowca szerszy ustęp poświęcił sprawie wydalań Polaków z Prus, poruszonej przez posła Hompescha i poddał należytej krytyce ten fakt, tudzież zachowanie się w obec niego sfer kompetentnych.

Hucznemi oklaskami towarzyszyli wyborcy temu wywodowi, który kulminował w zarzucie, że Koło polskie nie zamarkowało tych faktów przed całym światem cywilizowanym, izolując Reprezentację polską w Berlinie.

Tu interwenjował komisarz rządowy p. Marynowski, którego zdaniem poseł odszedł od rzeczy.

Mówiąc dalej o pracach parlamentarnych Izby, któremi się Rząd kierował, mowca uczynił przedłożeniom dotyczącym kwestji socjalnej zarzut dorywczości i niesystematyczności, i mniemał, że nie mogą one wydać zbawiennych owoców. Z jednej strony Rząd zajmował się losem robotników, a nie zważał na własnych robotników-urzędników — i sprzeciwił się uchwaleniu pragmatyki.

Tu znowu interwenjował komisarz rządowy a dr. Lewakowski zmuszony został do zaniechania tego przedmiotu.

Przy obradach nad ustawami robotniczemi w Kole — powiada p. L. — popierałem w Kole usiłowania rolników, będąc przekonania, iż moi wyborcy podzielają moje zapatrywania, iż dobrobyt stanu mieszczańskiego ściśle jest połączonym z poprawą losu rolników. Jednem z najważniejszych przedłożeń rządowych, była sprawa pospolitego ruszenia, należy ona do tych przedłożeń, w obec których przy dzisiejszem położeniu państw europejskich *noli me tangere* odgrywa wybitną role we wszystkich Parlamentach; powitana westchnieniem, dyskutowana z ciężkiem sercem, zawotowana z konieczności, była ona dla jednych pożądanym konikiem dla popisów lojalności, dla drugich skałą, o którą się rozbiły poglądy humanitarne, wolnomyślne. My Polacy wotować powinniśmy i musimy przedłożenia wszelkie dążące do podniesienia odpornej siły monarchji; nietylko dla tego, że mamy spłacić dług wdzięczności panującemu obecnie monarsze, ale i z prostego interesu własnego, srodze zagrożonego w razie zachwiania się monarchji; w Kole przyjęliśmy poprawki posła Chrzanowskiego do złagodzenia jej ciężarów dążące i głosowaliśmy za niem, czując dobrze, jak sprzecznem jest z postępem ludzkości, jak bezzowocne i wielkie nakłada na nas ciężary. Sprawa ta była dla całej Izby gorzkiem memento teraźniejszości, ale nikt się nie zdobył na odwagę wypowiedzenia, komu przypisać należy ten krok z cywilizacją sprzeczny, nikt nie wskazał na militaryzm Moskwy i Prus.

Dalszy ustęp mowy był poświęcony rozprawom w sprawie ugody z Węgrami i specjalnie sprawie naftowej dostatecznie już znanej.

Jedyny mój — powiada p. L.—w tej sprawie postawiony wniosek pisemnie do laski przewodniczącego złożony brzmiał: „Koło uchwali, wezwać Rząd na podstawie jawnie i publicznie przez winnych przyznanego przemytnictwa, ażeby zapobiegł dalszej defraudacji Skarbu i winnych ukarał,“ nie był w Kole do głosowania oddany.

Mowca ma to sumienne przekonanie, że wprowadzenie w życie przyjętego wniosku Grocholskiego, jeżeli nie zniweczy, to z pewnością na długie lata podkopie największy przemysł krajowy.

Debaty nad tą sprawą w Kole nie mało się przyczyniły do rozjaśnienia opinji publicznej o naszem położeniu w obec rządów obecnych do zbliżenia się i więcej zgodnego postępowania stronnictwa mniejszości; w kraju znalazły one wyraz w nowych wyborach, które z pewnością korzystnie wpłyną na dalszą politykę Koła. Skład bowiem Koła polskiego we Wiedniu był dotąd taki, że w żadnej akcji stanowczej nie można było liczyć w Kole na większość, jeżeli się Rząd na nią z góry nie zgodził; byłoby to zrozumiałe i w porządku, gdyby Rząd ten sprzyjał krajowi i wedle możności uwzględniał jego życzenia — ale czy tak jest? Ażeby pod tym względem uniknąć pozorów stronniczości, przytoczę tutaj słowa czcigodnego przewodniczącego Koła, na wstępie sesji wypowiedziane. Jego. eksc. p. Grocholski, który jak wiadomo w ubiegłem sześcioleciu, całą swoją powagą serdecznie wspierał Rząd, wyraził się dosłownie na początku obecnego: Ż e R z ą d t e n n i c a n i e d l a n a s n i e z r o b i ł, ż e t a k d a l e j b y ć n i e m o ż e, ż e n i e p o w i n n i ś m y b i e g a ć d o R z ą d u, ż e R z ą d d o n a s z g ł o s i ć s i ę p o w i n i e n i m u s i, w odpowiedzi na pytanie co od tej pamiętnej chwili Rząd dla nas zrobił, odsełam was do sprawozdań posłów, którzy przedemną mówili, że się Rząd do nas nie zgłaszał, zapewnić Was mogę! — a że do niego biegamy — jużci nikt nie zaprzeczy! Skoro to wszystko nie nastąpiło a my popieramy te Rządy, logicznie konkludować potrzeba, że większość Koła polskiego popiera *bezwarunkowo* Rząd, który dla kraju nic nie zrobił.

W tym okresie prac Koła, najwybitniejsi członkowie stronnictwa środka w Kole zajmowali niewytłómaczone stanowisko i wykonując prawdziwe salta mortale, znaleźli się zawsze z twarzą uśmiechniętą, ku Rządowi zwróconą.

Mając przed sobą zapiski odezwań się tych kolegów, przy debacie adresowej, budżetowej w sprawach poszczególnych i w sądzie ich o Rządzie obecnym, pytałem się nieraz ze zdumieniem: jaka moc ludzka mogła ich skłonić tak potem głosować w Kole i Izbie, jak głosowali. Śmiało też twierdzić można, że jako stronnictwo, centrum Koła nie istnieje, jeżeli zaś pomiędzy nim nie ma zgody, łączności i jakiejś myśli kierującej, to już pomiędzy tymi niewielu posłami, którzy szczerze należą do obozu postępowego, nie ma jej ani cienia! O porozumiewaniu się zgodnem i postępowaniu z góry obmyślanem, mowy nie ma, ztąd też jeżeli podczas głosowania w Kole okaże się jedność, to wywoła ją chyba oburzenie na jakąś potworną propozycję partji rządowej, jak np. zwalenie dra Smolki z prezydjum Izby, albo popieranie defraudacji cłowej itp. Zawsze jednak partja rządowa odniesie pewne korzyści i w takim wypadku, albowiem jest dobrze zorganizowaną, karną i rozkazów z góry dobrze świadomą, wykonuje je bez szemrania i nie waha się iść czasem za daleko. Powiedzą znów, że przesadzam i stosunki w Kole zbyt czarno maluję, ale pocóż łudzić się, skoro tak jest?! Tak pozostanie, jak długo sławna ordynacja wyborcza Schmerlingowska będzie miała moc obowiązującą, ordynacja, która reprezentację sześciomiljonowej prowincji, oddaje w ręce ciała w $\frac{2}{3}$ częściach, a nawet prawie w $\frac{3}{4}$ wybranego przez Rząd i przez niespełna 2000 wyborców, dysponujących wyborami pierwszej i trzeciej kurji tj. wyborców z posiadłości większych. Tu znów zastrzedz się muszę, że nie występuję przeciw szlachcie w ogóle, a już najmniej przeciw szlachcie polskiej, jak to tylko nieprzychylni mi i dorobkiewicze o mnie głoszą, że pomiędzy pojęciem: wyborca z większych posiadłości w Galicji, a szlachcic polski, pamiętny tradycji swoich dziadów, — jest ogromna różnica.

Polityka ta nasza w Wiedniu tak długo chromać musi, jak długo wybrani nie będą mieli tego patrjotycznego poczucia, że ta ordynacja narzuconą nam została przez złamanie konstytucji, że oni winni być ściśle wyrazem Sejmu, że im od postanowień Sejmu nigdy i pod żadnym warunkiem odstępować nie można. Nie myślę tym wywodem zmniejszać winy naszego własnego stronnictwa postępowego, o ile takie istnieje, które mimo wszystkiego, gdyby się zorganizowało, mogłoby odgrywać ważną rolę, dziś jednak nie jest związanem żadnym ściślejszym węzłem, występuje tylko sporadycznie, podczas, gdy zwłaszcza abstynencją przy głosowaniu w Izbie w zwartym szeregu mogłoby wywierać na Koło i Rząd wpływ zbawienny. Do tych smutnych stosunków w Kole, nie mało się przyczynia brak inicjatywy w Sejmie; Koło sejmowe zaledwie się zająć raczy najbardziej piekącemi sprawami

kraju, a już na politykę naszą w Wiedniu wcale nie wpływa; — dołączcie do tego panowie senność i bierność naszych wyborców, zupełne uśpienie życia publicznego w kraju, a nie dziwcie się potem, że tak w Kole idzie.

A jednak, pominąwszy już nasze jako prowincyi położenie, nasze życzenia i troski, od pierwszych chwil życia konstytucyjnego nie było większej potrzeby stanowczego występowania Koła polskiego we Wiedniu, jak dziś! Rząd, który z łona prawicy wyszedł, coraz więcej oddala się od myśli zasadniczej, która prawicę skleiła: Od samorządu szczepów, Austrję składających, coraz wyraźniej zbliża się do centralistów i hegemonów niemieckich, wprowadza ustawy, centralizujące wszystko we Wiedniu itp. Ministerstwo, przetwarzające się powoli, nie uzupełnia się z szeregów posłów swojego stronnictwa, tylko przybiera sobie członków ze sfer urzędniczych, których, jak p. minister oświaty, debutują rozporządzeniami, sprzecznemi z nabytkami autonomicznemi itd. Rząd nie sprostał głównemu zadaniu: pogodzenia ludów. W tej niezgodzie zastaje nas coraz chmurniejsze niebo polityczne, a iście wszyscy zgodnie i silnie powinniśmy stać przy tronie, albowiem nowe niebezpieczeństwa grożą monarchji: *„Hanibal ante portas!“*

Mowę posła Lewakowskiego przerywały częste oklaski.

Nastąpiły interpelacje. P. Ihnatowicz zapytał, co uczynił Rząd w sprawie zaprowadzenia wyższego kursu handlowego przy lwowskiej Szkole politechnicznej, do czego wezwany został przez Sejm krajowy? Nadto wniósł p. Ihnatowicz rezolucję, ażeby przy ewentualnej ugodzie handlowej z Rumunją uwzględnione zostały interesa naszego kupiectwa.

P. Lewakowski odpowiedział, że co do spraw szkolnych wymownym rzecznikiem jest p. Euzebjusz Czerkawski, którego on w danym razie usilnie poprze. Co zaś do ugody z Rumunją podniósł, że walczą tu interesa przemysłowców Austrji i Czech z interesami bardzo ważnemi naszego rolnictwa, które w tym razie koniecznie poprzeć wypada, i że — o ile sięgają jego informacje — ugoda ta jest, z powodu wygórowanych żądań Rumunji, w bardzo dalekiem polu!

Następnie zainterpelował p. Hilary Jaworowski w sprawie obiegających pogłosek co do objęcia przez kolej Karola Ludwika zarządu kolei państwowych w Galicji.

P. Lewakowski odrzekł, że — o ile mu wiadomo — całe Koło polskie wystąpiłoby przeciw temu. Zresztą nie sądzi, by jeszcze i teraz o tem była mowa; wiązano to tylko z objęciem teki Ministerstwa handlu przez p. Sochora.

P. Jaworowski odpowiada, że wie z pewnością, iż w tej sprawie wniesiony został przez p. Sochora memorjał do Rządu i wnosi rezolucję, energicznie oświadczającą się przeciw temu. Rezolucję przyjęto.

P. Zimmerman wnosi trzy interpelacje, a to w sprawie podwyższenia opłat szkolnych, co do nominacyj nauczycieli i co do utworzenia fakultetu medycznego.

P. Lewakowski wyjaśnia, że pierwsza i druga sprawa stała się bez wiedzy Koła, co do trzeciej zaś, uchwaliło Koło starać się najpierw o rozszerzenie kliniki w Krakowie, a potem dopiero o fakultet medyczny.

P. Zimmerman stawia więc trzy rezolucje:

1) Wyborcy uważają za szkodliwe podwyższenie opłaty i wzywają obu posłów m. Lwowa, aby starali się o cofnięcie wydanego rozporządzenia.

2) Wyborcy uważają zarządzenia ministerjalne tyczące się polepszenia losu i stanowiska suplentów i profesorów gimnazjalnych za niedostateczne i wzywają swoich posłów, aby wpłynęli na Ministerstwo, żeby rzecz sprawiedliwie załatwiło.

3) Wyborcy uważają konieczną potrzebę założenia we Lwowie fakultetu medycznego.

Motywując powyższe wnioski, odczytuje p. Zimmerman nominację jednego z nowych profesorów. Brzmi ona tak: „JE. pan minister mianował pana prowizorycznym nauczycielem gimnazjalnym na czas urlopu inspektora. Na stanowisku tem nie możesz pan sobie rościć pretensji do kwinkwennjów.“ — Czy takie nominacje — to polepszenie bytu nauczycieli? — zapytuje interpelant. P. Zimmerman wykazuje, że z podwyższonych opłat szkolnych wpłynie z Galicji do skarbu więcej o 60.000 złr. a wydatek dla nowomianowanych nauczycieli i suplentów wynosi 6000 złr. zwrócony więc będzie tylko 10 procent.

P. Getritz stawia rezolucję, aby poseł starał się, żeby ofiarowana od Rządu za ściąganie przez gminę podatków rządowych kwota około 7200 złr. wynosząca, została stale, a nie jak dotąd odwołalnie, gminie przyznaną. Uchwalono.

Pan Rewakowicz rozpoczął od zastrzeżenia, przeciw postępowaniu władzy — która wbrew dotychczasowej konstytucyjnej praktyce, przez reprezentanta swego, narusza swobodę zgromadzenia wyborczego, następnie wniósł następujące rezolucje:

1) Zgromadzenie wyborców wyraża przekonanie, że Koło polskie dalsze popieranie Rządu powinno uczynić zawisłem, od spełnienia autonomicznych, politycznych i ekonomicznych żądań kraju. Jednogłośnie przyjęło. Równocześnie wyraża zgromadzenie podziękowanie i wotum zaufania dla swego posła p. Karola Lewakowskiego.

2) Zgromadzenie wyborców upraszą Koło polskie, by w myśl uchwały sejmowej z 10. października r. 1883 dążyło do reformy sądownictwa, zaprowadzenia sądów przysięgłych i do postępowania cywilnem itp.

3) Zwróciwszy uwagę, że pod względem zagwarantowanej konstytucją swobody prasy, dalej pod względem zagwarantowanego uszanowania mieszkań, tajemnicy listowej i swobody zgromadzeń, zapanował u nas stan wyjątkowy, upraszą zgromadzenie Koło polskie, by zechciało domagać się ścisłego zachowywania postanowień zawartych w paragrafach 8, 10, 12 i 13 zasadniczej ustawy państwowej. Przyjęto.

Przy tej rezolucji zwrócił p. Rewakowicz szczególnie uwagę na niejednomierność w postępowaniu panów prokuratorów, tak, że np. artykuł przepuszczony w Krakowie, ulega konfiskacie we Lwowie i *vice versa*.

Poseł Lewakowski oświadczył, że poruszył w Kole sprawę konfiskat dzienników, niejednostajności postępowania Prokuratorji i zgubności postępowania objektywnego. Chciał, aby wydano bodaj depeszę do ministra sprawiedliwości w sprawie wydania instrukcji prokuratorom. Wniosek ten Koło odrzuciło. Zbierał także materjał statystyczny co do konfiskat. W jednym roku skonfiskowano w Galicji 90 gazet, w 80 wypadkach Sąd zatwierdził konfiskatę, przyznając te motywa, które podniósł prokurator. Więcej — oświadcza pan Lewakowski — zrobić nie mogłem, bo w Kole nie ma zupełnie przychylnego usposobienia dla tej sprawy.

Wreszcie wniósł p. Rewakowicz 4tą rezolucję. Na podstawie przeszło 100 letniego z dziejów polskich doświadczenia, zwraca mowca uwagę na ogromne niebezpieczeństwo, jakie monarchji i dynastji austro-węgierskiej zagraża w razie bezwzględnego popierania polityki zaborczej państw reakcyjnych i despotycznych. Błędy popełnione w roku 1854 i 1877 mszczą się dzisiaj. Węgry i Niemcy czują trwogę. Polacy mają obowiązek przykładami z dziejów własnej ojczyzny ostrzedz ludy, a specjalnie Rząd austrjacki i nie milczeć jak przed 8 laty.

Komisarz rządowy sprzeciwił się poddaniu odpowiedniej rezolucji pod głosowanie, co wywołało ostrą kontrowersję między nim z jednej, a przewodniczącym i wnioskodawcą z drugiej strony. Kiedy pan komisarz rządowy oświadczył, że w razie poddania rezolucji pod głosowanie rozwiąże zgromadzenie, p. Rewakowicz zauważył, że nie chcąc wprowadzać reprezentanta Rządu w przykrą sytuację, odstępuje od głosowania nad rezolucją, a zapytuje tylko Zgromadzenie, czy podziela wyrażone w niej zapatrywanie. Odpowiedziano na to hucznemi i przeciągłemi oklaskami.

Wreszcie uchwaliło zgromadzenie protest przeciw temu postępowaniu władzy i wezwało posła Lewakowskiego, by zaniósł skargę do Trybunału państwowego.

Następnie p. Wicherek wniósł kilka interpelacyj — a p. Schuster dziękował posłowi, że starał się o ograniczenie sprzedaży wyrobów, wykonywanych w domach karnych i prosił, aby nie omieszkał poprzeć sprawy tutejszych rękodzielników, gdy przyjdzie do Wiednia oferta na dostawę dla armji.

P. Głodziński wyraził jeszcze raz imieniem zgromadzenia podziękowanie posłowi za sprawozdanie, a p. Longchampsowi za przewodnictwo.

KRONIKA.

Lwów dnia 27. września.

Wiadomości osobiste. Włodz. Spasowicz, znakomity nasz literat, prezes petersburskiej Izby adwokatów, bawił w ubiegłym tygodniu w Nowem Siole u p. Józefa Rogosza, a ztamtąd przybył onegdaj do Lwowa. Wczoraj wieczorem obecny był p. Sp. na Sejmiku relacyjnym w ratuszu, poczem opuścił miasto nasze. — P. inspektor Boberski wyjeżdża we środę do Tarnopola, by objąć posadę dyrektora tamtejszego seminarjum. Funkcję inspektora pełni tymczasowo prof. Dziedzicki. — Bawi w Krakowie hr. Bronisław Skarzyński, założyciel Kasy pożyczkowej św. Wincentego w Warszawie, a zarazem prezydujący w Instytucji paralityków za rogatkami Belwederskiemi. Ojciec św., w uznaniu jego zasług, ozdobił go orderem św. Grzegorza. — *Pop. Rom.* dementuje pogłoskę o zaślubinach włoskiego następcy tronu, z córką niemieckiego następcy tronu.

Kalendarz. Wtorek (28.): Wacława króla. Wschód słońca o godz. 6. min. 1, zachód o godz. 5. min. 39.

Kalend. myśliwski. We wrześniu wolno polować: na jelenie, kozły, bażanty i kuropatwy, przepiórki i dzikie gołębie, dropie i pardwy, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Z życia towarzyskiego. W Aussee odbył się dnia 25. bm. ślub panny Fryderyki Sochor, córki jeneralnego dyrektora kolei Karola Ludwika, z inżynierem górniczym p. Wilhelmem Czermakiem.

Na pomnik dla ś. p. Jana Lama otrzymaliśmy od pp. Aleksandra Barabas 4 złr., Augusta Baldini 1 złr., od ck. st. komisarza straży skarbowej w Skale 3 złr. 50 cnt., Józefa Storch 2 zł., Tomasza Gamskiego 3 złr. — razem z poprzedniemi 90 złr. 70 cnt.

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Lubeszka, w powiecie bobreckim, na budowę szkoły, zapomogę w kwocie 100 złr.

Cesarz ofiarował dla pogorzelców w Kałuszu 2.500 złr. — a dla pogorzelców w Dźwinogrodzie 500 złr.

Fałszowanie wiktuałów i napojów odbywa się we Lwowie na wielką skalę. Na dowód przytaczamy „Sprawozdanie chemicznego laboratorjum aptekarza i chemika A. Mussila we Lwowie za I. półrocze r. 1886.“ Badanie otrzymanych 220 podejrzanych próbek środków spożywczych i napojów wykazało, że z 51 próbek mleka i śmietanki 5 zawierały mąkę lub krochmal, 14 prawie do połowy wodę, 2 siarę, 30 zaś było dobrych. Z 2 próbek masła 1 zawierała mąkę kartoflaną. Z 36 próbek białego wina 3 były całkiem sztuczne, 12 zaś mięszaniną wina z wodą i wyskokiem — reszta miernego gatunku. Z czerwonego wina 40 próbek — 2 absolutnie sztuczne, reszta zaś różnego gatunku, z których 12 malwą lub borówkami zabarwione. Z 52 próbek likierów, wódek i rumu było 8 próbek rumu sztucznego, w 3 wódkach niedogonu wyżej 2% — w 1 likierze barwik anilinowy. Z 7 próbek piwa (z prowincji) 5 próbek zawierających tylko 2% alkoholu. Z 12-tu studni wody 9 było dobrych, 3 zaś nie do picia, z 16-tu z prowincyj nadesłanych 2 tylko zawierały ciała organiczne i jako takie do picia niemożliwe.

Jeżeli zaś dodamy do tego, że laboratorjum otrzymuje po większej części próbki podejrzane, w takim razie przyjdziemy do przekonania, że kontrola władz magistrackich powinna być daleko większą i surowszą.

Mianowania. Krajowa Dyrekcja Skarbu na odbytem posiedzeniu, pod prezydencją p. namiestnika, zamianowała: oficjała rachunkowego Antoniego Miszkiewicza rewidentem rach. w IX. klasie rangi, Władysława Kiernickiego oficjałem X. klasy i adjunkta pod. Lachmunda, praktykantów rach. Stanisława Kolkiewicza, Jana Kaczorowskiego i Augusta Gawlika asystentami rach. w XI. klasie rangi z odpowiedniemi poborami służbowemi i dodatkami służby czynnej.

Na zjazd lekarzy i przyrodników niemieckich, który rozpoczął się w Berlinie w dniu 18. bm. wyjechali ze Lwowa prof. Kadyi, a z Krakowa profesorowie: Adamkiewicz, Wróblewski, Domański i Obaliński. Ogółem wzięło udział w zjeździe 4300 członków i uczestników. Na miejsce przyszłego zjazdu wybrano Wiessbaden.

Przywilej. Ministerstwo handlu przedłużyło na trzeci rok przywilej, udzielony Alfonsowi Nadwodzkiemu we Lwowie, na ulepszone przyrządy do palenia tytoniu.

Włodzimierz hr. Borkowski, herbu Junosza, zmarły w dobrach swych Rudniki, odznaczał się duchem inicjatywy, pracą i ścisłością na polu instytucyj finansowych. W społeczeństwie naszem — gdzie zastój w rzeczach ekonomicznych i zużywanie resztek odziedziczonego mienia jest na porządku dziennym, opinja ogółu zwykła być surową, a często niesprawiedliwą w obec tych, którzy nie zakładają rąk i zapomina o tem, że im kraj zawdzięcza, iż całkowicie nie idzie na łup eksploatacji obcych finansistów, czy chodzi o budowanie kolei, czy zakładanie banków. Hr. Włodzimierz Borkowski był towarzyszem prac i inicjatywy śp. ks. Leona Sapiehy, który wysoko cenił jego zdolności i pracowitość. Jeden z inicjatorów budowy kolei Karola Ludwika, przed dwoma laty zaś po zgonie księcia Karola Jabłonowskiego zajął miejsce prezesa Rady nadzorczej, która traci w nim doświadczonego i fachowego zwierzchnika. Hrabia Borkowski był jednym z założycieli Banku hipotecznego i jego prezesem. Politycznego stanowiska nie zajmował hr. Borkowski. Niezmiernie uczynny i uprzejmy, odznaczał się przymiotami towarzyskiemi, miał wykwintną europejską kulturę; za młodu wiele podróżował, bywał na dworze królowej Wiktorji w Londynie i cesarza Napoleona IIIgo w Paryżu. Ożeniony z Walerją Słonecką z Wołynia, prowadził dom otwarty we Lwowie z cechą prawdziwie europejską. Z czterech córek najstarsza owdowiawszy po hr. Dembińskim, wstąpiła do klasztoru Niepokalanek w Jazłowcu, druga zamężna za hr. Stan. Stadnickim z Krysowic. Zmarły posiadał godność ck. podkomorzego, wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa i order korony żelaznej III. klasy.

Życiorys ks. Nowakowskiego, zasłużonego plebana w Kamionce Strumiłowej, wydał p. Edm. Gergowicz, nauczyciel szkoły im. Konarskiego, z okazji jego 50-letniego jubileuszu kapłańskiego.

Nieporządki miejskie. Przed kilkunastu dniami z powodu słabości p. S. zaścielono ulicę Jagiellońską i część ulic Mickiewicza i Podlewskiego grubą warstwą słomy. W skutek deszczu i nagromadzonych nieczystości, słoma zamieniła się w cuchnącą mierzwę, która powinna być natychmiast usuniętą, mieszkańcy bowiem okolicznych domów nie mają obowiązku oddechać zatrutem powietrzem. Mierzwę tę w razie potrzeby można zastąpić świeżą warstwą słomy.

14-dniową kwarantanę dla osób, przybywających z Austrji, zarządziły władze rosyjskie na granicy w Koziarnie w powiecie niskim, u przewozu przez rzekę San, w skutek czego wszelki ruch tak osób, jakoteż towarów zupełnie został wstrzymany w tem miejscu.

Z teatru. Dyrekcja teatru ogłasza z dniem 1. października abonament miesięczny na przedstawienia po następujących cenach: loża parterowa lub pierwszego piętra 100 złr., fotel w parterze lub na pierwszem piętrze 30 złr., krzesło w parterze lub na drugiem piętrze 20 złr.

Zamówienia przyjmuje Dyrekcja teatru (gmach teatralny, pierwsze piętro, nr. 27) od godz. 9.—12. rano i od 3.—5. popołudniu, gdzie też można otrzymać bliższe szczegóły.

Brutalny napad. Ogromny brak policjantów daje się dotkliwie uczuwać, szczególnie wieczorem i w nocy, w mieście naszem. I nic dziwnego, bo przecie 17 posterunków policyjnych i dwie patrole nie mogą w żadnym razie zabezpieczyć mieszkańców od napaści, które niestety w ostatnich czasach zdarzają się coraz częściej. To też mnóstwo podejrzanych indywiduów kręci się wieczorami po wszystkich ulicach miasta, polując przedewszystkiem na kieszenie przechodniów i zaczepiając w zuchwały sposób zwłaszcza bezbronne kobiety. Wczoraj wieczorem byliśmy znowu świadkami brutalnej napaści, wykonanej o godzinie trzy kwadranse na 9. wieczorem koło gmachu teatralnego od strony ul. Teatralnej, a której ofiarą padła 19-letnia córka kupca tutejszego, p. P., powracająca od krewnych do domu. Pannę P. zaczepiło na wspomnianem miejscu 3 mężczyzn, mianowicie: Władysław Tarnawski, czeladnik kuśnierski, Mikołaj Padejko, czeladnik kominiarski, i jeszcze trzeci, którego nazwiska nie mogliśmy sprawdzić. Padejko objął pannę P. w pół i zaczął całować, a gdy się napadnięta strasznym krzykiem i parasolką zaczęła bronić, złapał ją Tarnawski za barki, wołając: „trzymaj! patrol!“ itd. Na krzyk ten nadbiegło kilku przechodniów, w skutek czego napastnicy uciekli. Dodać musimy, że do powyższego wołania „patrol“ dołączyli napastnicy kilka grubjańskich epitetów, chcąc niemi władzę bezpieczeństwa w błąd wprowadzić. Przestraszona panna P. prawie bez tchu przybiegła do domu, gdzie opowiedziała rodzicom całą sprawę. Udano się natychmiast na wspomniane miejsce, gdzie się dowiedziano, że sprawcy poszli do szynku przy ulicy Teatralnej l. 26. Sprowadzony następnie żołnierz policyjny aresztował obu napastników, których przywiódł na inspekcję policyjną. Tutaj, po spisaniu protokołu, wypuszczono ich na wolność, oddając równocześnie sprawę do Sądu karnego. Jeszcze raz podnosimy z naciskiem, że napad ten odbył się o godzinie trzy kwadranse na dziewiątą wieczorem w śródmieściu i na najbardziej frekwentowanej ulicy. Spodziewamy się, że sprawcy tego brutalnego napadu zostaną surowo ukarani, tem więcej, gdy dokonali tego z rozmysłem, a nie pod wpływem — dajmy na to — nadmiernego użycia trunków.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Cieszanowie, z grupy gmin wiejskich, rozpisuje Prezydjum ck. Namiestnictwa na d. 28. paźdz. br.

Amator szampana. Do piwnicy wcale dobrze zaopatrzonej w rozmaitego rodzaju gatunki wina, a szczególnie szampana najlepszej marki — pana Des Loges, mieszkającego przy ulicy Kotlarskiej, l. 5 — dostał się wczorajszej nocy niewyśledzony dotychczas sprawca, który po rozbiciu kłódki, zaopatrzył się niepostrzeżenie w znaczną ilość butelek, przedstawiających wartość stu kilkudziesięciu złr.

„Czarna“ niewdzięczność. Michał Milan, mieszkający przy ulicy Kurkowej l. 25, przyjął wczoraj na nocleg swojego znajomego, Michała Gołębia. Gdy Milan usnął twardo, Gołąb tymczasem rozbił kufer, z którego zabrał 45 złr. gotówką, zegarek srebrny i bieliznę, poczem się ulotnił.

Pożary. W Ostrowie, powiecie lwowskim, zniszczył pożar dnia 20. bm. do szczętu zagrody 14 włościan, z których tylko jeden był ubezpieczony na kwotę 300 złr.; szkoda ogólna wynosi około 18.000 złr.; pożar powstał prawdopodobnie w skutek nieostrożności dzieci, bawiących się zapałkami. — W Lipowcach, w powiecie przemyślańskim, zniszczył pożar zagrody 4 włościan, wyrządzając im szkodę na 1670 złr. — W Laszkach królewskich, w tym samym powiecie, zniszczył pożar domy mieszkalne 2 włościan.

Dwunastą rocznicę zaprowadzenia trzeźwości obchodziła w niedzielę 12. bm. gromada Pobereże w powiecie stanisławowskim. Pobereże należy do tych wsi ruskich, w których trzeźwość przyjęła się i głęboko się zakorzeniła — dlatego też należy do najbogatszych w całym kraju.

W Czerlanach zaszły dnia 22. bm. nieporządki. W skutek zaległych datków konkurencyjnych na rzecz budowy drogi z Gródka do Czerlan i musiało ck. Starostwo w Gródku, na prośbę Wydziału powiatowego, przystąpić do fantowania. Czynność tę, w asystencji dwóch żandarmów, przeprowadził sekwester, Andrzej Synos, a gdy z wozem napełnionym zafantowanemi przedmiotami wracał do Gródka, napadło go około 150 włościan z Czerlan i chciało odebrać zagrabione przedmioty. Wówczas nastąpiła interwencja żandarmerji, podczas której jeden z napastników został ciężko ranny, 4 zaś innych otrzymało lekkie skaleczenia. Trzech z nich, a nadto przewódcę zaburzenia, Wasyla Hrebeńkę i pięciu innych włościan, aresztowano i oddano do Sądu.

Kałusz 25. września. (*Po pożarze*). Zaczynamy ochłaniać z trwogi przed ponownym ogniem, bo i tak większa część miasta spalona i w gruzach, lecz natomiast tak zimno, dla braku nietylko mieszkań, ale co gorsza i odzienia, jak i głód przyprowadzają nieszczęśliwych do desperacji. Wśród walących się gruzów szukają biedacy z narażeniem życia schronienia, to znów po ulicach przesuwają się w poprzepalanach łachmanach zziębnięci i zgłodzeni jak cienie żyjących. Serce się rozdziera na widok tysięcy straszną tą klęską dotkniętych, a pomocy dotychczas prawie żadnej. Brak poradności i jakiejkolwiek zapobiegliwości przy dotychczasowej niezdarnej i prawdziwie z wielką krzywdą dla gminy prowadzonej gospodarce (która jest w rękach żydowskich) naszego Magistratu, w całej pełni teraz na jaw wypłynął. Spodziewamy się, że obecnie ck. Namiestnictwo załatwi pomyślnie postawiony już dawniej wniosek Wydziału krajowego i tutejszego Starostwa w sprawie rozwiązania obecnej Rady gminnej i przyszle nam komisarza rządowego, by przynajmniej teraz pogrążonym już w nieszczęściu zapewnić na przyszłość ład i porządek, o którym przy dotychczasowym składzie rzeczy i mowy być nie mogło. Na razie zawiązał się tu komitet ratunkowy za inicjatywą ck. starosty Świtalskiego, lecz nie wiele zdziałać może dla braku odpowiednich funduszów.

Odzywamy się przeto do serc szlachetnych i upraszamy o wsparcie dla biednych pogorzelców w datkach pieniężnych, odzieży lub żywności i to jak najrychlejsze, zwłaszcza, że w obecnym wypadku przy zbliżającej się zimie, prawdziwie: ***Bis dat qui cito dat!***

Sniatyn 22. września. (*Do wyboru p. Blocha*). Od dnia 16. bm. bawi tutaj radca Namiestnictwa p. Mandyczewski, w celu zbadania protestów przeciw wyborowi dra Blocha. Śledztwo prowadzi bardzo szczegółowo. Między innemi skonstatowano fakt, że nie chcącym głosować za Blochem grożono w bożnicy klątwą *in optima forma*, że starano się podkupić pieniądzmi i że w głosowaniu brało udział kilku nieuprawnionych.

W Buczaczu, gdzie p. Mandyczewski już był, miano skonstatować wiele nadużyć. W przyszłym tygodniu odbędzie się także komisja w Kołomyi, gdzie chodzi głównie o skonstatowanie najważniejszych punktów protestu, mianowicie, czy komisja wyborcza według przepisu przeciągnęła istotnie termin trwania głosowania, czy ludność była dostatecznie uwiadomioną i czy rzeczywiście zamknięto głosowanie w tej chwili, gdy Bloch otrzymał większość, chociaż w sali byli jeszcze wyborcy, ale z przeciwnego obozu.

Już na podstawie faktów, stwierdzonych tutaj i w Buczaczu, unieważnienie mandatu Blocha zdaje się nie ulegać wątpliwości. Chodzi jeszcze o to, jak się spisze Kołomyja i czyli p. Mandyczewski zdoła wydobyć tam całą nagą prawdę akcji wyborczej.

Śmierć w płomieniach. We wsi Dębnica, w powiecie kozienickim, podpalono stodołę kolonisty Tomasza Drozda. Ogień przybrał tak groźne rozmiary, iż dom mieszkalny i wszystkie budynki zostały spalone. W stodole spali trzej chłopcy: Andrzej i Ludwik Drozdowie, oraz Józef Gołek. Wszyscy trzej spalili się. Podpalacza, działającego z pobudek zemsty osobistej, niebawem ujęto.

Wiedeń 25. września. Rzeźbiarz profesor Kundmann, twórca projektu na pomnik wiceadmirała Tegetthoffa, otrzymał prawo obywatelstwa miasta Wiednia z uwolnieniem od taksy.

Zamożny włościanin. Według raportów władzy gminnej, pewnemu włościaninowi z pod Sandomierza ogień zniszczył 2000 sztuk monety srebrnej rublowej, 1000 sztuk monety złotej i zwęglił 1500 rubli papierkami sturublowemi. Właściciel tych skarbów znajduje się jeszcze w posiadaniu znacznej gotówki po przodkach odziedziczonej, która była gdzie indziej schowana.

Szalony skok gimnastyczny wykonał onegdaj w Warszawie niejaki Michał Wernitz, dekarz, pruski poddany. Mianowicie pod stacją Łapy, na kolei petersburskiej, wskoczył on do wagonu w pełnym biegu pociągu. Gdy go przytrzymano i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, tłumaczył się, iż bawiąc przez czas dłuższy w Ameryce, przyzwyczaił się do takiego zajmowania miejsca w pociągu kolejowym, gdyż zwyczaj ten jest tam w dość częstem użyciu. Naturalnie tłumaczenie to nie ocaliło Wernitza od zapłaty za przebytą drogę, a zapewne też nie ocali go od kary policyjnej za naruszenie porządku.

Niezwykły wypadek. Onegdaj w szpitalu św. Rocha w Warszawie, zmarł niejaki Aleksander Łoniewski, który, jak się okazało, zaraził się od konia nosaciną. Wszystkie osoby pozostające ze zmarłym w styczności, oddane zostały pod obserwację lekarską, dla przecięcia możliwego szerzenia się niezwykłej u ludzi, a zawsze prawie zabójczej choroby.

Pomysłowość francuska znaną jest na całej kuli ziemskiej. Bronił jej pewnego razu jakiś Francuz w obecności jenerała Manteuffla, dowodząc, że Francuz zrobi z byle czegoś coś ładnego. Podrażniony tą dysputą jenerał, wyrwał ze swojej brody siwy włos i wyrzekł z gniewem: „Zróbcie z tego coś zajmującego.“ Francuz posłał włos Niemca do jubilera i zaklął go na patrjotyzm, żądając, aby wymyślił coś oryginalnego. Po kilku dniach odebrał Manteuffel pudełeczko, w którem znajdowała się ładna szpileczka w postaci orła pruskiego. Król ptaków trzymał w szponach włos Manteuffla, obciążony dwiema kulkami złotemi. Na jednej z nich był napis „Alzacja,“ a na drugiej Lotaryngja.“ Na podstawie zaś szpilki widniały słowa: „Trzymacie nas tylko na włosku.“

Korespondencja od Redakcji. Pan R. B. w Kałuszu. Korespondencja nadesłana nie zawiera żadnych nowych szczegółów, to też umieszczoną być nie może.

Nieznane listy Adama Mickiewicza.

W bibljotece Ossolińskich pod l. aut. 2739, znalazłem nieznany list Adama Mickiewicza — pisany w roku 1851 do księżnej Kunegundy Gedroyć, byłej damy pałacowej cesarzowej Józefiny [1]).

Drugi list z roku 1855 pisany do Hipolita Błotnickiego, byłego nauczyciela w domu książąt Czartoryskich — również nieznany — znalazłem w archiwum hr. Dzieduszyckiego [2]). Trzeci list pisany w roku 1846, do niewiadomej osoby — otrzymałem od p. L. Łozińskiego, redaktora *Łowca*, któremu ofiarował go ś. p. Karol Szajnocha.

O znajomości Mickiewicza z księżną Gedroyć nie znalazłem w biografiach poety ani w jego korespondencji żadnej wzmianki. Listy zatem, które niżej podaję, są z dwóch względów ciekawe: raz, że odkrywają nam nową znajomość Mickiewicza, powtóre: przydają jeden promyk więcej do charakterystyki poety jako człowieka czułego serca, radego nieść pomoc każdej biedzie i każdej rzeczywistej potrzebie.

I.

Adres listu: ***Madame la princesse Cunegonde Gedroyć. Paris Rue de l'Union nr. 27.***

Szanowna Pani!

Nie wiem dobrze, o jakim malarzu Pani piszesz? Zda mi się, że o Niewiarowiczu, ale ten, ani mego portretu ani portretów dzieci moich nie robił, tylko jedną miniaturę dziecka. Mamże go przysłać? Artysta to wcale dobry i można mu śmiało robotę powierzyć.

Wróżby o bliskim końcu życia, które Pani do siebie stosujesz, nie wiem na czem oparte.— Życie, jest to rodzaj emigracji, której koniec trudny do przewidzenia i nie od nas zależy.

Pozdrawiam panią serdecznie i księżnej przypominam się [3]).

Adam Mickiewicz.

P. d. Załączam bilecik do p. Trębickiej, której nie wiem adresu.

(Wyciśnięta na kopercie stampila pocztowa — nosi datę: ***Paris, 10. Avril 1851***).

II.

(Bez adresu).

Oddawca niniejszego p. Antoni Konopacki, powiada mi, że potrzebujecie szanowny Panie pisarza, czy też przepisywacza i bardzo żąda być do tego zatrudnienia użyty.

Pan Konopacki jest znany jako człowiek pracowity i regularny. — Długo pracował w biurach francuskich.

Co do jego zdolności, sam o nim sądzić będziesz.

Życzliwy sługa
A Mickiewicz.

1844. VI. Juni Bibliotheke de l'Arsenal.

III.

(Bez adresu).

Szanowny Panie!

Zaszła omyłka w adresach i mój list do Ciebie spóźnił się. Nie wiele na tem straciliśmy, bo nic dobrego nie mam donieść.

Nie jestem wcale z panem Branickim w takich stosunkach, o jakich Tobie mylnie mówiono. Widywałem go w interesach dziennika, gdzie brałem udział. Odtąd nie spotkaliśmy się. Chciałem go widzieć teraz, powiedziano mi, że nie przyjmuje, nie wiem nawet z pewnością gdzie mieszka teraz.

Oprócz interesów legji włoskiej i dziennika, żadnych innych z panem Branickim nie miałem.

Jednemu z rodaków jadących do Ameryki, dałem do tego pana list rekomendacyjny z prośbą o zasiłek. Nie wiem jaki był ztąd skutek.

Często będąc sam w takich położeniach, w jakiem zostajecie, tem dotkliwiej czuję nad tem, że Tobie Szanowny Panie nie mogę być użytecznym.

Życzliwy sługa
A. Mickiewicz.

Batignolles Rue de la Santé nr. 42. — 26. października 1846.

* * *

Wspomniany w powyższym liście dziennik: *Tribune au peuple* redagował Mickiewicz, a wydawał własnym kosztem Branicki.

J. H. R.

[1]) Dar ks. Adama Wiszniewskiego, z Paryża.

[2]) Dar p. W. Horoszkiewiczowej, ze Lwowa, która list rzeczony otrzymała od ś. p. Błotnickiego.

[3]) Zdaje się — matce.

[4]) List ten jak już nadmieniłem był pisany do ś. p. Hipolita Błotnickiego, który w roku 1885 (według wiadomości udzielonej mi przez p. Horoszkiewiczowę), pełnił obowiązki sekretarza przy księciu Adamie Czartoryskim. I. R.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. P. Unierzycki, artysta-malarz, pracujący pod kierunkiem Matejki, wykończył obraz, przeznaczony dla kościoła polskiego w okręgu Minesota w Ameryce północnej. Obraz przedstawia patrona Polski św. Stanisława, w chwili, gdy wskrzesza Piotrowina.

Repertuar teatralny. Dziś w poniedziałek: „Wicek i Wacek.“

Jutro we wtorek: „Pierścień rodzinny“ (piętnasty występ p. Adolfiny Zimajer).

Benefis p. Nowakowskiej. Na dochód utalentowanej tej artystki, która należy do szczupłej garstki filarów naszej sceny, odegraną zostanie w piątek 1. października czteroaktowa komedja W. Sardou p. t. „Georgetta,“ w przekładzie Z. Sarneckiego.

Pani Nowakowska cieszy się tak ogólną sympatją, którą zdobyła sobie sumienną pracą i tyle zasług położyła około sceny polskiej, że słusznie należy się jej pełne uznanie i publiczność lwowska pewnie nie zaniedba dać wyraz swoim sympatjom w tym kierunku, gromadząc się tłumnie na benefisowem jej przedstawieniu.

P. Tadeusz Ajdukiewicz, który w ostatnich czasach przeniósł się z Krakowa do Wiednia na mieszkanie, otrzymał od arcyksięcia Albrechta polecenie przedstawienia w obrazie z manewrów pod Gródkiem. Powracając z manewrów, artysta zatrzymał się w Krakowie.

Znakomity dar otrzymało w tych dniach Muzeum narodowe krakowskie od księżny Witołdowej Giedroycowej. Jest to portret Kościuszki w jeneralskim ubiorze, malowany z natury prawdopodobnie przez Lampiego, lub innego malarza tej szkoły, ale w tym charakterze prawdy, jakiej żaden z dotąd znanych wizerunków nie przedstawia. Portret ten był własnością malarza Smuglewicza, a przez księdza Smuglewicza, bliskiego jego krewnego, dostał się w dom prałata żmudzkiego, ks. Marjana Giedroyca. Zmarły z początkiem zeszłego roku prałat darował portret ten synowcowi swemu, księciu Witołdowi, zmarłemu we wrześniu 1885 r. Pozostała wdowa, spełniając życzenie męża, ofia-

rowała obraz ten do Muzeum narodowego, przez pośrednictwo znanego artysty wiedeńskiego, p. Bolesława Rusieckiego, któremu Muzeum niejeden dar już zawdzięcza.

Wieczorek muzykalny odbył się dnia 26. bm. w lokalu Stowarzyszenia młodzieży handlowej pod kierownictwem p. Marjana Signiego. Między innymi uczestniczyli: panny Karich i Kostecka, oraz panowie Janikowski, Sławiczek i Sailer. Wszyscy wywiązali się ze swego zadania doskonale, co należy również powiedzieć o chórze Stowarzyszenia, który odśpiewał udatną kompozycję pt. „Jadwisia“.

Z izby sądowej.

Lwów 25. września.

(Związek Orła Białego).

(Dokończenie).

(m) O godzinie 4. po południu, ogłosił pan radca Majewski wyrok Trybunału, uwalniający wszystkich czternastu obwinionych od oskarżenia, a to z powodu braku istoty czynu.

W motywach wyroku podniósł przewodniczący wszystkie prawie okoliczności, podniesione przez obronę.

Wyrok przyjęła licznie zgromadzona w sali publiczność wielkiem zadowoleniem.

Zastępca Prokuratorji państwa p. Zminkowski, zastrzegł sobie 3 dni do namysłu co do wniesienia zażalenia nieważności.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Magazyn wojskowy w Czerniowcach chce zakupić z wolnej ręki bez licytacji 8000 metr. cetnarów żyta.

4½ Losy regulacji Cisy z r. 1880. 20. losowanie serji i nrów 25. września 1886 w Buda-Peszcie. Wylosowano następujących 12 serji: 331 435 685 807 832 1150 1152 1176 1359 1526 2417 2844 między temi: Serja 331 nr. 18 zł. w. a. 100.000, serja 1150 nr. 60 złr. 4500, serja 1152 nr 80 złr. 1000, serja 807 nr. 6 złr. 1000, serja 1150 nr. 86 złr. 1000, serja 2844 nr. 84 złr. 1000.

Na wszystkie powyżej niewymienione numera, które w wylosowanych 12 serjach są zawarte, przypada najmniejsza wygrana 116 złr. w. a.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Przegląd polityczny.

Lwów 27. września.

Delegatem Namiestnictwa i starostą w Krakowie ma być, jak to donosi *Reforma*, mianowany poseł sejmowy Tadeusz hrabia Dzieduszycki.

Wiedeński korespondent praskiej *Politik* donosi swemu pismu, że w polskich kołach poselskich utrzymuje się pogłoska o bliskiem ustąpieniu Taaffego, Dunajewskiego i Pražaka. Miejsce Taaffego ma zająć Coronini, a tekę spraw wewnętrznych ma objąć Gautsch albo Bacquehem. Że zmianą tą połączona jest naturalnie zmiana systemu. Powody tego wszystkiego nie są dokładnie znane. Zdaje się jednak, że szukać ich należy w ugodzie austro-węgierskiej.

Izba panów przedlit. Rady państwa zbierze się w dniu 2. października o godzinie 11. przed południem na pierwsze posiedzenie. Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: Uwiadomienie Izby o nadeszłych komunikatach; pierwsze czytanie projektu do ustawy, w sprawie Bośniakowa hr. Jana Pergena, wybór dziewięciu członków do komisji dla narad wstępnych nad przedłożeniem dotyczącem asekuracji robotników; wybór jednego członka do komisji dla kontroli długu państwa.

Poseł Pickert stawał przed wyborcami okręgu Hainspach i Niederelnsiedel. W sprawozdaniu swojem przeszedł Pickert całą historję obecnego Ministerstwa i doszedł do rezultatu, „że tak dalej iść nie może.“ W rządzie lewicy dwa kluby, widzi mowca „wzmocnienie lewicy“(!) Partję Kronawettera uważa pan Pickert za już nie istniejącą! Mowca otrzymał wotum zaufania, do którego w Niederelnsiedel dołączono rezolucję skierowaną przeciw agitacjom Schoenerera.

Minister hr. Kalnoky udał się 24. b. m. wieczór w towarzystwie pierwszego szefa sekcji p. Szögyeny'ego z Wiednia na naradę ministerjalną do Pesztu. Hr. Taaffe i dr. Dunajewski odjechali tam również w dniu 25. b. m., gdzie dniem poprzednio przybyli także min. hr. Bylandt-Rheidt, Kallay i wiceadmirał br. Sterneck. Na tych konferencjach ministerjalnych ustanowiony będzie przedewszystkiem budżet wspólny, a po nim toczyć się będą narady nad innemi przedłożeniami dla Delegacyj wspólnych.

Budap. Corr. pisze: Dnia 25. bm. odbyła się w gmachu prezydjum Ministerstwa od godziny 5. po południu do 8½ wieczorem wspólna konferencja ministerjalna pod przewodnictwem hr. Kalnokyego, w której wzięli udział wszyscy ministrowie wspólni, obaj prezesi gabinetów i ministrowie Skarbu, wiceadmirał Sterneck, szefowie sekcji Szögyeny i Lambert i kilku referentów fachowych z Ministerstwa wojny. Jedynym przedmiotem obrad był przyszłoroczny budżet wspólny. Dzisiaj mają być konferencje ukończone.

W sprawie znanych interpelacyj bułgarskich miał Tisza dłuższą konferencję z Kalnokym i Szögyenym.

Hrabia Moltke przybył do zakładu kąpielowego w Ragecz na Węgrzech.

Jak donosi *Dziennik Poznański*, Rząd pruski ma zamiar założyć Seminarjum katolickie dla dyecezji gnieźnieńsko-poznańskiej w jednem z miasteczek na Szląsku.

W berlińskich sferach politycznych zajmują się żywo ostatnim artykułem *Nordd. Allg. Ztg.* podanym przez nas w telegraficznym wyciągu. Artykuł ten był nie ukrywaną chęcią oświadczyć Kalnokyego, z którego ustąpieniem przymierze austro-niemieckie byłoby jeszcze bardziej na szwank narażone. *Berl. Tagbl.* uważa ustąpienie Kalnoky'ego za bardzo prawdopodobne i wymienia Andrassy'ego albo Kallay'a jako ewentualnych następców. *Germanja* wyraża się ironicznie: Z tem samem prawem, z jakiem Bismark odradzał skazania winnych w Sofji, powinienby wystąpić całym swoim wpływem za anarchicznymi królobójcami we własnym kraju.

Neue fr. Presse pisze: Podług wszelkiego prawdopodobieństwa, powołany jest Kaulbars do tego, aby okupację przygotował. Wysłanie korpusu rosyjskiego z Odesy lub Besarabji do Bułgarji mogłoby wywołać konflikta i skłonić Portę do paralelnej akcji we wschodniej Rumelji. Aby uniknąć tego i niemiłych roztrząsań z mocarstwami i aby z drugiej strony nie zaniedbać dogodnej sposobności, pozwalającej na militarne zajęcie Bułgarji, ma być okupacja dokonaną w sposób nierażący przez to, że Rosja owładnie najprzód wszystkie wyższe posady w komendzie wojska bułgarskiego, a następnie posady oficerskie i podoficerskie obsadzi także Rosjanami. W ten sposób będzie można z armji bułgarskiej zrobić w kilku, dwóch lub trzech miesiącach, rosyjski korpus armji. Czy Kaulbars wręczy ultimatum, czy też nie, jest rzeczą obojętną w obec tego prawdopodobieństwa, iż on dość energicznie wystąpi, aby jak najrychlej usunąć wszelkie trudności, jakich doznawała rusyfikacja ze strony rejencji i Sobranja. Najprzód położy Kaulbars rękę na zbrojną siłę, a reszta się już zrobi.

Jenerał Kaulbars przybył w sobotę do Sofji. Ma on uczynić Rządowi bułgarskiemu następujące propozycje: 1. Zniesienie stanu oblężenia; 2. uwolnienie wszystkich politycznych więźniów; 3. odroczenie wielkiego Sobranja. Stambułow nosi się z zamiarem wysłania do Kaulbarsa deputacji, złożonej z reprezentantów wszystkich stronnictw, aby mu oświadczyć, że Bułgarja pragnie zachować swoją niezawisłość i być rządzoną w myśl obowiązujących ustaw, dopóki Sobranje nie wybierze nowego księcia.

Stambułow konferował z Zankowem, który oświadczył, że zgodzi się na wspólne działanie, jeśli wymienione przez niego osobistości otrzymają teki spraw zewnętrznych i wewnętrznych. Konferencja zrobiła złe wrażenie.

Półurzędowy artykuł w *Hamburg. Corr.* dowodzi, że Niemcy tak samo jak Austrja mają interes w tem, aby Rosja nie rozszerzyła swego wpływu na Bałkanie (przed kilku dniami prasa półurzedowa innego była zapatrywania. P. R.) Aby temu przeszkodzić, powinna się była Austrja ściślej połączyć z Niemcami, czego jednak nie uczyniła. Nie pozostało więc Niemcom nic innego, jak tylko zaprzyjaźnienie się z Rosją przeciw Francji.

Ajencja rosyjska w Sofji wypowiedziała Bankowi bułgarskiemu, w celu zrobienia kłopotu Rządowi, sumę jednego miljona franków, złożonych tamże przez Rosję z funduszu okupacyjnego. Bank wypłacił jednak wszystko punktualnie. Usposobienie jest ciągle przygnębione. Stronnictwa wrogie dotychczas starają się zbliżyć do siebie.

Były bułgarski minister Skarbu Zeleskowicz, wróciwszy do domu z konferencji z Zankowem, zmarł nagle.

Rząd turecki pracuje z wielką energią nad wzmocnieniem fortyfikacyj w Erzerum. W tym celu sprowadzono 24 bateryj dział najrozmaitszego kalibru.

Pisma rosyjskie domagają się energicznej akcji przeciw regencji bułgarskiej, która swojem postępowaniem wpaja w naród bułgarski przekonanie, że wszystko dzieje się z wolą Rosji. Misji dyplomatycznej jenerała Kaulbarsa przepowiadają kompletne fiasco.

Korespondencja z Rzymu do *Pol. Cor.* konstatuje z powodu obchodu 17to-letniej rocznicy zajęcia Rzymu, że obawy, jakie w skutek zniesienia świeckiej władzy papieża wtedy powstały, okazały się nieuzasadnionemi. Lojalne przeprowadzenie ustawy gwarancyjnej przez Rząd włoski zapewniło swobodę Kościołowi.

To samo pismo dowiaduje się z Sofji, że pomimo wszelkich usiłowań regencji, Rosja nie dała jej żadnych wskazówek co do wyboru księcia. Rząd bułgarski i Sobranje przyjęłoby bez opozycji kandydata, na któregoby się zgodziły inne mocarstwa.

Według wiadomości ze Stambułu, W. Porta została pozyskaną przez Rosję dla jej planów w kwestji unji Bułgarji ze Wschodnią Rumelją.

Standard omawia ponownie kwestję wschodnią i zbija przytem zarzut, iż Anglja nie chce ponieść żadnej ofiary, aby powstrzymać pochód Rosji na Wschodzie. Anglja nie żąda tego, aby inni staczali za nią bitwy, ale nie chce i nie może wystąpić jako pierwszy szermierz interesów, obchodzących wszystkie inne państwa. Gdyby Włochy, lub jakie inne państwo brało na serjo interes położenia tamy między Rosją a Stambulem, powinno przyczynić się także ze swej strony do osiągnięcia tego celu, nie układając się poprzednio o własną swą korzyść.

Odeskij Wiestnik pisze, że ambasador turecki w Petersburgu Szakir pasza przeznaczony jest na wielkiego wezyra. Przejechał on wczoraj przez Odesę jadąc do Stambułu.

W Paryżu przyjmowano w *Cercle militaire* obcych oficerów, którzy uczestniczyli w manewrach. Przed cerclem zebrały się tłumy ludzi, którzy powitali Boulangéra okrzykami. Minister wojny powitał oficerów, których imieniem podziękował jako najstarszy, rosyjski jenerał Feldmann; przy uczcie pił Boulanger toast na cześć włoskiego ambasadora jenerała Menabrey, na co tenże odpowiedział: „Piję zdrowie pańskie i zdrowie Francji.“

Sposób, w jaki *Nordd. Allg. Ztg.* zaprzeczyła doniesieniu, jakoby Włochy i Anglja miały powstrzymać Rosję od obsadzenia Bułgarii, przyjęto w Rzymie jako wyszydzenie Włoch. *Popolo Romano* zauważa, iż *Nordd. Allg. Ztg.* straciła zdrowy zmysł ludzki, a *Diritto* zapytuje, czy organ berliński i co do tego rodzaju elukubracyj jest inspirowanym?

Parlament angielski zamknięty został mową tronową, która konstatuje dobre stosunki z innemi mocarstwami i wspomina pobieżnie tylko o wypadkach bułgarskich.

Z Madrytu donoszą, że na granicy w Pirenejach miało przyjść do potyczki między insurgentami a wojskiem hiszpańskiem.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego.“

Przemyśl 27. września. Ck. Namiestnictwo z polecenia ck. Ministerstwa spraw wewnętrznych zakazało z powodu panującej cholery na Węgrzech pociągu, który miał wyruszyć dnia 28. września do Satoralja-Ujhely.

Zarząd ruchu Węg. Gal. kolei.

Telegramy biura koresp.

Buda-Peszt 27. września. Wczoraj zachorowało 44 osób na cholerę, z tych zmarło 15.

Buda-Peszt 27. września. Dziennik urzędowy ogłasza ustąpienie ministra komunikacji Kemeny'ego. Tymczasowym kierownikiem Ministerstwa komunikacji został minister Orczy.

Bukareszt 27. września. Za inicjatywą stronnictwa liberalnego odbyło się wczoraj publiczne zgromadzenie przy współudziale senatorów, deputowanych, reprezentantów Stanu handlowego i delegatów okręgowych. Przewodniczącym wybrany został były minister Campineanu, jego zastępcą Remmer. Zgromadzenie przyjęło następującą rezolucję: „Obywatele stolicy i reprezentanci okręgów uchwalają: 1. wyrazić ministrowi Bratiano pełne zaufanie i przywiązanie i prosić go, aby z niezachwianym patrjotyzmem działał za skonsolidowaniem instytucyj krajowych i rozwojem ojczyzny mogąc być pewnym, że stronnictwo narodowo-liberalne tworzące ogromną większość w kraju, w działalności tej będzie go popierało; 2. prosić Rząd, aby z całą energją zastosował ustawę przeciw tym, którzy ustawy te przekraczają, i 3. wezwać komitet centralny stronnictwa na prowincji, celem zwalczenia akcji tych, którzy bezprawnemi środkami wystawiają kraj na niebezpieczeństwo“.

Tryest 27. września. Z okazji 50-letniego jubileuszu austrjackiego „Lloyd'u“ spuszczono wczoraj na wodę z wielką uroczystością nowo zbudowany największy parowiec „Lloydu“ „Imperator“.

Sofja 27. września. Kaulbars obwiniał Rząd bułgarski przed Zankowistami przybyłymi na jego przyjęcie, że zataił przed narodem bułgarskim telegram cara. Według „Ajencji Havasa“ oskarżenie jest niesłuszne. Rząd otrzymał z Petersburga jeden tylko telegram, a gdy minister spraw zewnętrznych prosił o pozwolenie ogłoszenia go w dzienniku urzędowym, dostał od ajenta rosyjskiego odmowną odpowiedź.

Belgrad 17. września. Na zapytanie Rządu bułgarskiego, czy Rząd serbski przyjmie reprezentanta bułgarskiego, odpowiedział tenże, że gotów jest w myśl umowy króla z księciem Aleksandrem przyjąć specjalnego posła bułgarskiego, aby z nim omówić zasady, na podstawie których mogłyby być podjęte na nowo stosunki dyplomatyczne.

Były minister wojny jenerał Nikolicz, krewny króla, umarł.

Sofja 27. września. Jenerał Kaulbars przemówił kilka słów do witających go osób. Między innemi oświadczył, że Rosja pragnie pojednania stronnictw, aby żadne z nich uszczerbku nie poniosło. Rząd bułgarski uczyniłby dobrze gdyby uwolnił skompromitowanych i zniósł stan oblężenia. Zwołanie wielkiego Sobranja dla wyboru księcia uważa Kaulbars za niestosowne, kraj jest bowiem jeszcze nadto wzburzony. Wieczorem albo jutro konferować będzie Kaulbars z członkami Rządu.

Bukareszt 27. września. Doniesienie z Ruszczuku do *Journal de St. Petersbourg* o przesileniu gabinetowem w Rumunji i o kandydaturze króla rumuńskiego na tron bułgarski jest prostym wymysłem.

Liege 27. września. Wczoraj otwarty został kongres katolicki dla reform socjalnych. Biskup tutejszy wyraził przekonanie, że wyższe klasy społeczeństwa winne się więcej zająć sprawami publicznemi i wyrzec się zbytku dla ulżenia losu warstw biedniejszych. Wczoraj odbyła się demonstracja robotników, w której wzięło udział przeszło 5000 osób. Po pochodzie przez miasto rozeszli się uczestnicy. Nie przyszło do żadnych zaburzeń.

Neapol 27. września. W rocznicę zajęcia Rzymu przez wojska włoskie urządziło stronnictwo liberalne pochód ze sztandarami przez ulicę Toledo. Z bocznej ulicy wyszło nagle towarzystwo klerykalne, wznosząc okrzyki: „Niech żyje papież!“ Przyszło do starcia między stronnictwami. Policja musiała interwenjować i uwięziła kilku ekscedentów, poczem dopiero rozproszyli się liberalni i klerykalni.

Belfast 27. września. Wczoraj ponowiły się rozruchy. Policja obrzuconą została kamieniami i musiała użyć broni. Jedna osoba została ciężko ranną. Dopiero po przybyciu większego oddziału policji i wojska przywrócono porządek.

Wiadomości giełdowe.

Lwów d. 25. września. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 zł. 195 25 do 198·75, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 223 — do 226 25, Banku hipot. galic. 278·— do 283 —, Banku kred gal 215 — do 220·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 101·40 do 102·40, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 96·10 do 97·10, Tow. kred. gal. ziem. 5% 101·40 do 102·40, Tow. kred gal. ziem 4% 93 50 do 94·50, Banku krajowego 4½% w. a. 96— do 97·—, banku hip. gal. 6% 102·90 do 103·90 Banku hip. gal 5% 99 90 do 100·90, Banku hipot. gal. z 5% prem. 102 50 do 103 50. III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do 54·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w a. w likwid. —·— do 50·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% low l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 104 50 do 105·50, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 99 75 do 100·75, Pożyczki krajow. z roku 1877 6% 103·50 do 104·75, Pożyczki krajowej z roku 1886 95·50 do 96 50, Losy miasta Krakowa 17 50 do 19·50, Losy miasta Stanisławowa 29 — do 31 — V. Monety Dukat holenderski 5·85 do 5·95, Dukat cesarski 5 90 do 6·—, Napoleondor 9·90 do 10·—, Pół-imperjał rosyjski 10 25. do 10 36, Rubel rosyjski srebrny 1 54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·19½ do 1·21½, 100 marek niemieckich 61 15 do 61 85, Srebro za 100 złr. —·— do —101 Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—, Pierwsza z cyfer wszystkich powyżej znaczy: „płacą,“ druga „żądają.“

Wiedeń d. 27. września godzina 10. min 35 Akcje kredytowe 276·90, Anglo-Austr. —·—, Akcje banku Union 195 50, Kolej Karola Ludwika 197·10, Połudn. —·—, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, 4½ Galicyjski bank krajowy 96 25, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 96 —, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9 96, Rubel papierowy 1·20½. Usposobienie: stałe.

Wiedeń dnia 25. września godz. 1 min. 45. Akcje alp. tow. górn 24·—, Węg akcje kredyt 285·75, Akcje anglo-austr. 109·—, Akcje banku Union 195·—, Akcje Karol. Ludwika 195·80, Akcje kolei północnej 229 — Akcje kol. południowej 105·—, Akcje kolei Alföldzkiej 189 50, Akcje Staatsbahn 230 10, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 224 75, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 173·25. Wiedeńskie losy 125 80, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państw. w złocie 5450, Galicyjskie oblig. indemn. 104 50, Losy regulacji Cisy 124 80, Losy Landerbanku 213 75, Węgierska renta 105 55, Akcje banku związkowego 100 75, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·20¾, Węgierskie losy 120 50, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: stalsze.

Wiedeń dnia 25. września godz. 5. min. 57 Jednolity dług państwa w banknotach 83 30, w srebrze 84 55, Renta w złocie 116·75, 5% austr renta marcowa 101 93, Akcje banku wiedeńskiego 861·—, kredytowego 276·40, Londyn 125 65,. Srebro —·—, Napoleondor 9 96, Dukat cesarski 5 95, 100 marek niemieckich 61 55.

Berlin dnia 25. września godz. 5. min. —. Rosyjski banknoty 195 80, Akcje kredytowe 448 50, Lombardy 172·—, Galicyjskie 80 50, Kolei rumuńskiej 60 30, Austrjackie banknoty 162 80. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Telegramy zbożowe dnia 25. września — Wiedeń: Pszenica —·—, do —·—, złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 28 50 do 28 75 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na jesień) 8·85 do 8 87 złr., rzepak (na wrzesień) —.— złr. Berlin: Pszenica żółta (wrzesień) 151 50 marek, żyto —·— marek, spirytus loco 37 90 m., olej rzepakowy —·— m Paryż: mąki 195 klgr 49 50 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń: dnia 25. września: 13 25 do 13·50. Brema: 6 30 do —·—. Hamburg: 6 30 na wrzesień 6 25. na wrzesień-grudz. 6 35. Antwerpja: na wrzesień 15·88. Nowy-York: 6 75. Filadelfja: 6 75.

Przyjechali do Lwowa

dnia 27. września 1886 r

HOTEL FRANCUSKI. L. hr. Cigala, z Ispas. F. m. pr. M. Łaszowski, z Wiednia. W. Gołemberski, z Władichoru. L. Klein, ze Stryja. W. Szameyt, z Łogowa. I. Fütessy, z Paryża. A. Lanc, z Berna. W. Stałkowski. z Warszawy. W. Pieńczykowski, z Tarnopola. M. Pieńczykowski, z Tarnopola. I. Kassel, z Wrocławia.

FARBY OLEJNE NA DACHY

poleca

JÓZEF HANKE we LWOWIE

Skład farb i handel materjałów pod „Czarnym Psem" Rynek liczba 38, we własnym domu. 2381 2—0

NOWOŚCI
na sezon teraźniejszy:

Kapelusze twarde i miękkie, **Surduty** do polowania i do konnej jazdy, **piedy, kocyki, rękawiczki** różnego gatunku, **krawatki** najnowszego fasonu, oraz

Bižuterje i towary galanteryjne

w ogromnym wyborze, poleca

Magazyn a la ville de Paris

2322 Plac Halicki l. 2. 10-10

Gabryel Stark.

Zaraz do wynajęcia:

W domu narożnym przy ulicy św. Mikołaja l. 2 b, jest

Pomieszkanie, składające się z 5 pokoi frontowych,

przedpokoju, kuchni, spiżarni i praczkarni — tamże są także **4 pokoje frontowe** z przedpokojem, kuchnią i innemi przynależytościami do wynajęcia; a na żądanie mogą być pomieszkania te połączone lub **rozszerzone aż do dziesięciu pokoi**.

Pomieszkania te są bardzo wygodne i według wszelkich **wymagań hygienicznych urządzone**, posiadają bowiem **wodociągi, zamknięte wodą klozety, łazienkę** i inne dogodności. 2401 1—3

Bliższa wiadomość u właściciela przy ul. Akademickiej l. 11, I. piętro

Sukna

w cenie od 1 złr. za meter i wyżej, próbek proszę żądać ze składu fabrycznego

„Zum weissen Lamm"

2259 in **Brünn.** 6—0 1

Pomieszkania
większe i mniejsze

Ulica Brajerowska Nr. 8

(od niedawna przedłużona do ulicy Mickiewicza).

Ulica Podlewskiego Nr. 4 i 6

(przedłużenie ulicy Jagiellońskiej przy ulicy Brygidkiej).

Bliższej wiadomości udziela **Zarząd realności Emila Brajera**, ulica Kazimierzowska l. 37. 2241 20—0

Prawdziwym skarbem

dla nieszczęśliwych ofiar **samopomazania** (onanji) i **tajemnych wykroczeń** jest sławne dzieło:

Dra. Retau'a Ochrona,

w polskiem wydaniu. — Cena 1 zł.

Każdy, który cierpi w skutek tych **okropnych wybryków**, powinien to dzieło bardzo uważnie czytać, gdyż nauki w niem zawarte chronią **rok rocznie tysięcy osób od pewnej śmierci.** — Nabywać można przez *Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34*, tudzież przez wszystkie księgarnie. 2295 3—12

GŁÓWNY SKŁAD

dla Galicji i Bukowiny

FORTEPIANÓW, PIANIN i ORGANÓW

pokojowych i kościelnych

LUDWIKA MARKA

we Lwowie, Rynek l. 9, i

PIERWSZA KONCESJONOWANA

SZKOŁA MUZYCZNA

1. Nauka gry na fortepianie w 3. oddziałach. I. Dla początkujących. II. Wyższy. III. Do wydoskonalenia gry. 2. Nauka śpiewu solowego. Ćwiczenia wspólne, koncerta, wieczory i popisy doroczne i półroczne, w zimie dla uczennic i uczni wszystkich oddziałów bezpłatnie. Prospekt i statut otrzymać można w szkole. Dyrekcja pośredniczy w udzieleniu miejsc ukończonym nauczycielkom.

Na raty miesięczne po 15 zł. sprzedaż fortepianów i pianin. Nowe krzyżowe fortepiany pod gwarancją od 275 zł.

Wypożyczalnia od 5 zł. miesięcznie. Zamiana używanych instrumentów.

Jedyne **zastępstwo** dla Galicji **sławnych organów amerykańskich.**

Środki do desinfekcyi.

Kwas karbolowy w kryształach,
Kwas karbolowy w płynie,
Wapno karbolowe,
Proszek karbolowy,
Wapno chlorowe,
Proszek desinfekcyjny,
Wapno fenilinowe,
Siarkan (witrjol) żelaza,
Dwu siarczan wapniowy,
Antibakterion.

Środki przeciw owadom i molom.

Proszek perski owadogubny,
Proszek „Zacherla",
Proszek zamorski „Andéla",
Tynkturę na owady,
Kamforę,
Pieprz biały,
Naftalinę, 2054 34—0
Papier na mole,
Papier na muchy,
Lep na muchy

poleca

JÓZEF HANKE
we Lwowie

Rynek liczba 38, we własnym domu.

Gorsety damskie
„sans Rival"

a la Siréne nouveautes, prawdziwe paryskie, z rogami, 28—30 ctm. długie, we wszystkich kolorach i objętościach kibici, w zapasie po zł. 3, 4, 5.

Gorsety kirasowe czyli **pancerzowe**, z rogami, ze skóry angielskiej, albo dreliszku lnianego, siwe, białe, kremowe, po 2.50, 3, 3.50, 4. 5, 6 zł.

Gorsety dla panienek i **Redresseury** „ściągacze plec", po zł. 2, 2.50, 3, 4.

Zamówienia według wzoru lub podania miary, uskuteczniają się pod gwarancją za elegancki fason.

Adres: 2226 21—0

Magasin Corsets de Paris,

Plac Halicki nr. 15 w gmachu Banku hipotecznego.

Swieże Winogrona

w pięknych 5-kilowych koszach z przykrywą, posyłam do każdej stacji, **franco**, po otrzymaniu zł. 1.30 (za 5 ct. omarkowanym przekazem pocztowym). 2361 1—10

Emil Czibur in **Jolsva** (Ungarn).

Po 85 ct.

Koszula damska,
Gorset damski, 2333 4—0
Majtki damskie,
Sznurówka patentowana,
Fartuszek czarny eleg. cerat.

Bielizna jest z dobrej materji z koronkami do prania, stebnowana, domowej roboty.

Zamówienia pod adresem:

M. Schönfeld & Comp.

Prag (Böhmen), I. Eisengasse Nr. 6.

Rosselka za pobraniem pocztowem.

AVISO
dla P. T. panów Posłów
2391 **do Rady państwa.** 2—2

U dystyngowanej bezdzietnej familji, która długie lata przebywała w Galicji, jest elegancki umeblowany pokój w bezpośredniej bliskości Rady państwa do wynajęcia.

Bliższa wiadomość w Wiedniu „Trautsohngasse" l. 8, drzwi 8.

DRZEWO
opałowe bukowe

zdrowe i suche w stosach czterometrowych dobrze układanych nabyć można każdego czasu **w składzie pierwszej galicyjskiej spółki importu węgla kamiennego we Lwowie.**

Zamówienia na takowe przyjmuje się codziennie w kantorze powyższej spółki **ulica Sykstuska l. 19.** 2276 11—0

WEBA KING.

„Weba King" jest 60 procent tańszą od zwykłego płótna i przewyższa takowy trzykrotną trwałością. Nie należy przeto „Weby King" i zwykłe płótno stawiać w jednym i tym samym rzędzie.

„Weba King" sporządzoną jest z najprzedniejszej szwajcarskiej przędzy, zw. „Draht-Garn." Posiada ona nadzwyczajną elastyczność, tudzież wyrugowała z powodzeniem owe gatunki płócien, które sporządzone bywają z odpadków przędzy już i tak słabych, a które przez chemiczną apreturę resztki swej trwałości tracą.

Próbki „Weby King" bezpłatnie i franco przesyłamy w większych kawałkach, które można przeprać i t. d., słowem najdokładniej przekonać się o niespożytej trwałości i doskonałości naszego towaru; nikt niech nie kupuje „Weby King", dokąd się w sposób powyższy nie przekona, że w razie nabycia otrzyma towar dobry, który kupującego nigdy nie zawiedzie. Oczywiście „Weba King" musi pochodzić od nas, ponieważ bardzo możebnem jest, że P. T. Publiczności zamiast prawdziwej „Weby King" podsuniętem być może co innego.

Znak jest urzędownie ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym.

Ceny „Weby King":

1 sztuka 78 ctmr. szer., 20 mtr. długa, na bieliznę grubszą złr. 7—
1 sztuka 88 ctm. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką damską, męzką i wszelką łóżkową bieliznę złr. 8·50
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6 prześcieradeł bez szwu, każde 2½ mtr. dług. złr. 11·80
Ten sam gatunek 200 ctm. szeroki . . . . złr. 12·80
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na bardzo cienkie prześcieradła . . . . złr. 13·—

Wyrób nasz „Weby King" nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszym składzie 2018 88—0

M. BEYER i Spółka
we Lwowie
ulica Karola Ludwika l. 1.

Dla Amatorów Pilznera!

Ażeby tamę położyć złośliwie i z łatwo zrozumiałych powodów rozsiewanym wieściom, że niemożebnem jest sprzedawać liter prawdziwego Pilznera po 28 ct., ofiaruję P. T. interesowanym 100 litrów Pilznera z browaru mieszczańskiego po 22·75 z odstawą do piwnicy zamawiającego przy odbiorze 35 hektolitrów naraz.

Każda przesyłka może być wprost z browaru mieszczańskiego adresowaną do odbiorcy we Lwowie.

Odbiorca żadnych więcej kosztów nie poniesie, tylko próżne beczki franko na dworzec tutejszy odstawi.

Ceny hurtowne akcyjnego browaru równają się zupełnie cenom browaru mieszczańskiego w Pilznie.

Przy tem przypominam, że każdy gość restauracji pod godłem:

„Pilzneńskie Źródło"

plac Marjacki l. 3, wolny ma wstęp do piwnicy. 2390 4—0

JÓZEF RAPOPORT,
Reprezentant Pilzneńskiego Browaru mieszczańskiego
we Lwowie, Plac Marjacki l. 3.

Restauracja

z całem urządzeniem w **Hotelu Angielskim w Stanisławowie** 2386 zaraz do najęcia. 3—3

KAWĘ

lepszą jak prawdziwe i nieprawdziwe

„SYRIUSZE"

pół kilo po 75 i 80 cnt.

poleca 2002 110—0

HANDEL KORZENNY
ST. WOJCIECHOWSKIEGO
róg ulicy Chorążczyzny.

Starszy-młynarz oraz monter

rodem z Królestwa, sam, wieku średniego, z długoletnią praktyką i dobremi świadectwami, może być polecony od fachowych właścicieli, w wypadku i na próbę, jako taki przyjmie miejsce w porządnym młynie w kraju lub po zagranica.

Łaskawe zapytania w Administracji tego pisma, bezwarunkowo w którymkolwiek z języków. 2357 2—3

Pozostałe z wysprzedaży **„Składu broni i przyborów myśliwskich „DIANA w Krakowie" PATRONY** pewne, niezawodne, w znacznej ilości, są do nabycia w **Agencji dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie** (jako kuratora Z. Darowskiego) po następujących cenach, stosownie do kalibru i koloru.

Ceny 20% niżej fabrycznych.

Patrony systemu Lancaster.

Ceny za 100 sztuk

Kaliber	czerw.	niebies.	ziel.	brun.	popiel.
28, 24 złr.	—	—	1.12,	—	—
20, 18 „	—	—	1.12,	—	—
16 „	2 —,	1·52	1·12,	1·04	0.96.
14 „	2·08,	1·60,	1·20,	1·20	1·04.
12 „	—	—	1·28,	—	

Patrony systemu Lefaucheux.

28,24,18 „	—	—	0·92,	—	
16 „	—	—	—	0·92,	0·76.
14 „	—	—	1·—,	1·—,	0·84.
12 „	—	1·52,	1·08,	1·08,	0·92.
10 „	—	—	1·12,	—	—

Przybitki na proch i śrut po 15 i 20 centów pudełko.

Prócz tego jest dużo różnych drobnych przedmiotów myśliwskich tanio do sprzedania. 2376 2—4

Oliwę maszynową

dla lokomobil, młocarń ręcznych, tartaków, młynów parowych i wodnych i w ogóle do każdego innego użytku w gospodarstwie w różnych gatunkach jako to:

Leccer prawdziwa,
Kaukazka mineralna,
Wulkaniczna podwójnie odkwaszona.

Smarowidło
do osi żelaznych.

Siarczan miedzi
(siny kamień)
do bajcowania pszenicy.

Korzeń mydlany
do prania wełny

poleca 2163 12—0

po najtańszych cenach

JÓZEF HANKE
we Lwowie
Rynek liczba 38, we własnym domu.

Uznanie!

Pańska **woda i mydło fiołkowe** istotnie w wysokim stopniu posiada własność wydelikacenia skóry i oczyszczania, oraz odświeżania twarzy, czego niedawno na sobie doświadczyłam. Lwów. *O. Zarembowa.*

Upraszam o nadesłanie 2 flakonów znakomitej **pańskiego wyrobu Eau de Violettes** oraz o 2 pudełka **pudru hygienicznego**.
Kraków. *Filercowa.*

Przekonałem się, że **puder hygieniczny pańskiego wyrobu** jest zupełnie nieszkodliwym, dlatego też upraszam o 2 pudełka.
Stryj. *Szpatne.*

Do pierwszego Zakładu chemicznego **A. POKORNEGO** (przedtem W. TEPY).

Czuję się w obowiązku W. Panu podziękować za znakomity nieszkodliwy a nawet na skórę dobrze działający puder, którego jedynie można nabyć u W. Pana. Z poważaniem *M. Rusoska.*

LABORATORJUM CHEMICZNO-KOSMETYCZNE

ADOLFA POKORNEGO

(przedtem W. TEPY) 2352 5—6

we Lwowie, ulica Wałowa liczba 15.

Najlepszą
bibułką na papierosy
jest prawdziwa bibułka
LE HOUBLON
wyrobu francuskiego
firmy **GAWLEY & HENRY** w Paryżu.
Przed naśladownictwem ostrzega się!

Ta bibułka jest bardzo zalecana przez pp. **Dra J. J. Pohl, Dra Ludwig i Dra D. Lippmann** Profesorów Chemji przy Uniwersytecie wiedeńskim dla swego wybornego gatunku, wolnej od obcych ingredjencyj, i bez wszelkich pierwiastków szkodliwych zdrowiu.

Sucharki Higieniczne
z piekarni
MARCINA CZYŻEKA
we Lwowie.

Podług wyrobu zagranicznego Starka, które usuwają wszelkie choroby, jako środek pobudzającego lekkie trawienie, łagodnie wypróżniające u osób na zastoinę w organach brzusznych, usuwa hemoroidy, obstrukcję, brak apetytu, niesmak, wzdęcia, odbijania, podniecają apetyt.

Do nabycia w sklepie własnym w Rynku, gdzie również można dostać chleb Grahama.

Na żądania wysełam do domów jako też na prowincję 60 sztuk sucharków za 1 złr.

Ponieważ odbyłem kilkuletnią praktykę zagranicą i nabyłem potrzebnych wiadomości w tym zawodzie, czuję się przeto ośmielonym wszelkim najwybredniejszym wymaganiom zadość uczynić, polecając się przytem łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności. 2308 13—0

MAGAZYN
F. KNAUERA i SYNA
pod „Złotym Lwem" we Lwowie, plac Kapitulny

poleca:

Koszule białe męskie i dla chłopców, po 95, 1·30, 1·60 i wyżej.
Koszule kolorowe, po 1·40 i 2 złr.
Kalesony, po 1, 1·15, 1·25 i wyżej.
Skarpetki białe i kolorowe, tuzin po 4 złr., 4·50, 5, 6 i wyżej
Chustki do nosa białe płócienne, tuzin złr. 2·40, 2·75, 3 i wyżej.
Chustki z kolorowym szlakiem, sztuka po 10, 15, 25, 30 i wyżej.
Ręczniki w tuzinach (i na łokcie), tuzin po 3·60, 4, 5 i wyżej.
Kołdry szyte zapałowe i tureckie, po 4·50, 5, 6 i wyżej, **z wełnianego atłasu,** po 9, 10 i wyżej.
Kocyki na łóżka, od 1·30, 1·80, 2, 2·40, 3 i wyżej.
Poduszki z pierza, z włosieniem podług wagi, **po cenach najniższych.**
Sienniki gotowe po 95, 1·10, 1·40, 1·75 i wyżej.
Prześcieradła bez szwu szirtingowe, po 1·30, 1·50, 1·75 i wyżej.
Prześcieradła płócienne (bez szwu), po 1·90, 2.25 i wyżej.
Zupełne wyprawy do konwiktów, zakładów i t. p. po najniższych cenach. 2000 34—0

Za dobroć i trwałość zaręcza się.

Uwiadamiam P. T. interesowanych, że istniejący od przeszło lat dziesięciu przy ulicy Kopernika l. 18

Zakład ortopedyczny

z dniem **1. października** przenoszę do dworku pp. Pepłowskich przy **ulicy Piekarskiej l. 21** i tam, jak dotąd przyjmuję dzieci z skrzywieniem kości pacierzowej i wszelkiemi wadami ortopedecznemi do wyleczenia tak ze stałym umieszczeniem w zakładzie, jako też dochodzących.

Konsultacje ortopedyczne od 11. do 1. godziny.

Mr. Edward Madeyski,
2402 1—4 Dyrektor zakładu.

PIERNIK HIGIENICZNY
z fabryki **L. CZYŃSKIEGO** w Jarosławiu

podług licznych świadectw lekarskich i uznań cierpiących jest niezawodnym środkiem usuwającym dolegliwości leniwego trawienia jak: obstrukcja, hemoroidy, dyspepsja, kongestje, zgagę, wzdęcia, odbijanie, niesmak; podnieca apetyt i dzielnie przyczynia się do wymiany materji odżywczej.

Do nabycia w sklepach własnych: **Lwów,** ul. Halicka l. 8. **Kraków,** Sukiennice liczba 23. **Przemyśl,** ulica Franciszkańska. **Praga,** Graben l. 12, jakoteż we wszystkich aptekach i handlach korzennych, gdzie odnośny plakat jest wywieszony.

Obszerną broszurę, podającą niezawodne rady dla cierpiących na dolegliwości leniwego trawienia napisaną przez lekarza specjalistę rozsyła fabryka bezpłatnie i franco. 2272 14—0

R. GEBURTH,
c. k. nadw. maszynista,
Wien, VII. Kaiserstrasse Nr. 71.

PIECE REGULATORY
(Regulir-Füll-Oefen),
Piece podpałowe, kuchnie,
Opalacze centralne,
Aparaty do suszenia i do suszarń.

Wzory bezpłatnie. 2350 9—0

Skład we Lwowie u Jana Schumanna.

Najprzedniejsze kuracyjne

WINOGRONA
FESLAWSKIE

w koszykach po 4, 5 do 6 kilowych najstaranniej opakowane, **codziennie świeże rozsela najtaniej handel**

St. Markiewicza we Lwowie Rynek l. 42.

1988 8—0

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w arkuszach do Synapizmów
PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU
Niezbędny w każdym domu i w podróży.

Wymagać podpis **WYNALAZCY** należy kupować tylko **PRAWDZIWY** opatrzony podpisem atramentem **CZERWONYM** jak obok na **ARKUSZACH** i na **PUDEŁKACH.**

Rigollot

Sprzedaje się we wszystkich **APTEKACH.**

SKŁAD GŁÓWNY:
24, Avenue Victoria, PARYŻ.

JAN IHNATOWICZ
poleca

Najprzedniejsze kadzidła wyszczególnione licznemi medalami zasługi:

	Złr. ct.
KADZIDŁO KOŚCIELNE najprzedniejsze w paczkach po 50 ct. i	1·—
KADZIDŁO KRÓLEWSKIE składa się z kwiatów, żywic i balsamów wydzielających nadzwyczaj przyjemną woń, pakieciki po 4 i 8 ct., pudełko po 25 ct. i	—·50
KADZIDŁO SUŁTAŃSKIE płynne, polewa się na rozżarzoną blachę, wytwarza nadzwyczaj przyjemny i bardzo poszukiwany zapach, flakonik	—·25
KADZIDŁO WARSZAWSKIE płynne, przyjemna i delikatna woń tego kadzidła nadaje się bardzo do salonów i budoarów, flaszka . . . . ½ l.	—·50
KADZIDŁO SOSNOWE kto chce mieć zdrowe powietrze lasów szpilkowych w salonie, to rozpylając kadzidło sosnowe może takowe otrzymać, flakon . . .	—·60
KADZIDŁO ANTIMIAZMATYCZNE jest niezrównanym środkiem w tych wszystkich razach, gdy idzie o odwietrzenie powietrza w mieszkaniach i zapobieżenie rozwijaniu się chorób nagminnych, flakon 25 ct. i . .	—·50

	Złr. ct.
KADZIDŁO w PAPIERKACH przez ogrzanie otrzymuje się bardzo przyjemny zapach, paczka zawierająca tuzin 12 ct. i	—·24
KADZIDŁO INDYJSKIE w TASIEMKACH wydziela bardzo przyjemny, długotrwały i poszukiwany zapach, pudełko . . .	—·50
KADZIDŁO SALONOWE używa się za pomocą rozpylacza, daje bardzo przyjemną i zdrową woń, odświeża i oczyszcza powietrze, flakon po 30 ct. i	—·60
TROCICZKI CZERWONE przy paleniu wydzielają przyjemną woń, pakiety po 5 i 10 ct., pudełko po 25 ct. i	—·50
TROCICZKI CZARNE również przy spaleniu wydzielają woń przyjemną, paczki po 2 i 4 ct., pudełko po 15 ct. i	—·25
TROCICZKI DESINFEKCYJNE znakomicie i radykalnie oczyszczają powietrze tak w mieszkaniach jak i korytarzach, pudełko	—·10

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych, ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 1987 36—0 2

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.